Masz moc!
Przekaż 1% podatku
Podaruj dzieciom lepsze życie
KRS 0000148747 | www.przyszloscdladzieci.org

5120OTBS-H -K

CZWARTEK |02|04|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska"
105 938
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 8 944 NR 77 (20 197)

Fot. Zbigniew Woźniak

Mamy kłopot z dwoma metrami \3

KORONAWIRUS NISZCZY BIZNES \2

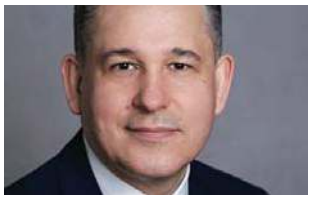

SAMORZĄDOWCY O WYBORACH \6

JEDEN PROCENT MOŻE POMÓC \9

15 LAT TEMU ODSZEDŁ PAPIEŻ \10

DWA TYTUŁY MISTRZÓW I... DOŚĆ \18

GRARANTANNA TO ZŁY POMYSŁ? \20

ISSN 0137-9127
9 770137 912040 14

eprasa.pl 88062e1900

#ocalićgospodarkę
#WspieramyLokalnyBiznes

KORONAWIRUS NISZCZY BIZNES

GOSPODARKA Koronawirus już nie tylko zainfekował gospodarkę, ale ją wręcz zabija. Tak jak ludzi. A skutków gospodarczej pandemii nie da się dzisiaj przewidzieć. Ile firm przetrwa, ile osób straci pracę? Są tylko prognozy i to mało optymistyczne.

Tarcza antykryzysowa weszła już w życie, tyle że przedsiębiorcy, ekonomiści mówią, że to kroplówka i apelują do rządu o pilną nowelizację świeżo co uchwalonej „tarczy".

W tzw. tarczy antykryzysowej znalazły się m.in. takie rozwiązania jak: zwolnienie mikrofirm do 9 osób ze składek do ZUS na 3 miesiące, zwolnienie dotyczy składek za przedsiębiorcę i pracujące dla niego osoby, a skorzystać mogą także samozatrudnieni z przychodem do 3-krotności przeciętnego wynagrodzenia (15 681 zł), którzy opłacają składki tylko za siebie. Tarcza zakłada świadczenie postojowe w kwocie do ok. 2 tys. — dla zleceniobiorców (umowa zlecenia, agencyjna, o dzieło) i samozatrudnionych o przychodzie poniżej 3-krotności przeciętnego wynagrodzenia przez dwa miesiące. A także dofinansowanie wynagrodzeń pracowników — do wysokości 40 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia i uelastycznienie czasu pracy — dla firm które są w kłopotach.

A już dziś ponad 90 proc. z nich odczuło spadek przychodów — z powodu koronawirusa, co pokazuje ankieta, którą przeprowadziła w poniedziałek i wtorek organizacja Pracodawcy RP. Wśród przedsiębiorstw, które na nią odpowiedziały, najliczniejsze były te zatrudniające do 9 pracowników oraz od 10 do 49 pracowników — każda z tych kategorii stanowiła po 30 proc. całości. Pozostałe to firmy zatrudniające od 50 do 249 pracowników oraz duże, z 250 lub więcej pracownikami.

Na pytanie, czy pandemia spowodowała spadek przychodów twierdząco odpowiedziało aż 93 proc. przedsiębiorstw!

Przy czym jedna trzecia z nich już straciła od 26 do aż 50 proc. przychodów. Od 51 do 75 proc. przychodów straciła niemal jedna czwarta firm.

Fot. archiwum PRP

Dr Sławomir Dudek, główny ekonomista Pracodawców RP: Niestety, przedsiębiorcy zawiedli się na tarczy antykryzysowej

— Nie mamy złudzeń. Koronawirus zainfekował polski biznes na dobre, z dnia na dzień firmy dosłownie stanęły. Perspektywy są słabe, a hucznie zapowiadana tak zwana tarcza antykryzysowa okazuje się dziurawa jak sito, firmy nie wierzą w jej skuteczność — mówi dr Sławomir Dudek, główny ekonomista Pracodawców RP.

Niemal 54 proc. zapytanych przedsiębiorców oceniło rozwiązania „tarczy" jako bardzo złe, a niemal 24 proc. — jako złe.

Pracodawcy RP zapytali przedsiębiorców także o plany dotyczące redukcji zatrudnienia. Rokowania są złe. W marcu zwolnienia z powodu pandemii przeprowadziło niewiele ponad 30 proc. zapytanych firm. Jednak pytanie o plany na kolejne trzy miesiące przyniosło niepokojące odpowiedzi – redukcję zatrudnienia planuje aż 66,5 proc.! Skala redukcji jest różna, ale np. jedna piąta pytanych zamierza zwolnić od 11 do 20 proc. pracowników, a co dziesiąta – od 21 do 30 proc. załogi.

— Niestety, przedsiębiorcy zawiedli się. Podejmują więc jedyną decyzję, która przedłuży żywot ich firm, tną koszty, a to oznacza również redukcję zatrudnienia — mówi dr Dudek.

Co zatem trzeba zrobić, że chronić firmy przed bankructwem, a ich pracowników przed bezrobociem? Przede wszystkim trzeba zapewnić firmom płynność finansową, czyli dostęp do żywej gotówki. Inaczej czeka nas także duży skok bezrobocia — to opinia kilkunastu naukowców skupionych wokół prof. Jerzego Hausnera, byłego wicepremiera. W swoim alercie gospodarczym proponują rządowi m.in.: natychmiastowe i automatyczne zdjęcie na okres trzech miesięcy danin publiczno-prawnych z przedsiębiorstw małych i średnich oraz zawieszenie ich poboru w przypadku przedsiębiorstw dużych. A także przyspieszenie zwrotów VAT i zwiększenie dostępności kredytów w bankach na preferencyjnych warunkach.

Zresztą tego chcą też sami przedsiębiorcy, bo wśród ich postulatów do rządu jest właśnie wstrzymanie wszelkich egzekucji z danin publicznych takich jak: ZUS, VAT, PIT czy CIT, zwrotu nadpłaconego VAT-u i zawieszenia split paymentu.

Tak naprawdę teraz jest stan wyczekiwania. Przedsiębiorcy nie chcą zwalniać ludzi, których tak niedawno jeszcze z trudem szukali. Dlatego chcą wiedzieć, jak będzie wyglądać rzeczywista pomoc państwa, głównie zapowiadane dopłaty do wynagrodzeń. I kiedy konkretnie dostaną pieniądze.

Tym będą zajmowały się Wojewódzkie Urzędy Pracy, które będą przyznawały dofinansowanie do wynagrodzenia dla pracodawcy z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Urząd ma siedem dni na rozpatrzenie wniosku.

— Wnioski będą rozpatrywane bez zbędnej zwłoki — zapewnia Zdzisław Szczepkowski, dyrektor WUP w Olsztynie, dodając: —Tyle że spodziewamy się, że może być ich nawet 30 tysięcy.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SAMORZĄD WSPIERA SZPITALE

Już 75 mln zł przeznaczył samorząd województwa na wsparcie jednostek służby zdrowia. Na ostatniej sesji sejmik zdecydował o przekazaniu szpitalom dodatkowych 5 mln zł.

Po raz pierwszy w swojej historii Sejmik Województwa Warmińsko-Mazurskiego obradował bez publiczności i bez mediów. Powodem były oczywiście względy bezpieczeństwa związane z ochroną przed koronawirusem.

Radni zdecydowali o dalszym wsparciu finansowym samorządu województwa dla służby zdrowia, której wartość sięgnęła już 75 mln zł. Zarząd województwa rozdysponował w poniedziałek rezerwę kryzysową w wysokości 2 mln zł na środki ochronne i pilne inwestycje w wojewódzkich placówkach zdrowia. Natomiast na wtorkowej sesji sejmiku radni jednomyślnie przyjęli uchwałę o przekazaniu szpitalom 5 mln zł na pilne wydatki.

— Już przed pierwszym potwierdzonym przypadkiem zakażenia koronawirusem w Polsce zwróciliśmy się do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie, Wojewódzkiego Ośrodka Medycyny Pracy i Państwowej Inspekcji Pracy o informacje na temat nowego zagrożenia — mówi marszałek Brzezin. — Od tej pory stale monitorujemy sytuację, blisko współpracujemy ze służbami wojewody i szpitalami. Analiza szpitalnych potrzeb, a także zdecydowane działania zarządu województwa pozwoliły wygospodarować na wsparcie służby zdrowia w regionie 75 mln zł, z tego 68 mln to środki unijne.

Wcześniej zarząd województwa przyjął pakiet rozwiązań, które mają pomóc przedsiębiorcom przetrwać trudny czas w związku z walką z pandemią. Wiele firm w wyniku ograniczeń administracyjnych zostało zmuszonych do zawieszenia swoje działalności i nagle utraciły dochody.

Dlatego zarząd województwa zdecydował o zmianie w pożyczkach udzielonych firmom z regionu ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Chodzi o zapewnienie przedsiębiorcom dodatkowej sześciomiesięcznej karencji w spłacie pożyczek, wydłużenie okresu finansowania z ośmiu do maksymalnie dziesięciu lat, wprowadzenie tzw. „wakacji kredytowych" (zawieszenie spłaty na okres czterech miesięcy, zarówno dla kapitału jak i odsetek) oraz możliwość obniżenia oprocentowania pożyczek przez fundusze pożyczkowe.

— To powinno poprawić płynność finansową firm, która jest dziś najważniejsza z punktu widzenia ich utrzymania i zachowania miejsc pracy — mówi wicemarszałek województwa Miron Sycz. **am**

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska 89 539 75 90
Monika Nowakowska 89 539 76 40
Ewa Lubińska
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 88062e1900

ZARAZA NIE JEST WIECZNA

WOKÓŁ NAS \\\ Jak mieszkańcy Olsztyna przestrzegają zakazów, które mają chronić przed koronawirusem. Nakazy są przestrzegane. Niektórym puszczają nerwy...

Fot. Stanisław Kryściński

Pani Krystyna uważa, że wszyscy musimy rygorystycznie przestrzegać zakazów. Jej zdaniem nie wszyscy to rozumieją

Fot. Stanisław Kryściński

Pani Lubomira: Seniorzy to zdyscyplinowana grupa ale starszym osobom trudno załatwić wszystko w dwie godziny

To mój koszyk, niech go pan zostawi – starsza pani w w jednym z dyskontów nie potrafi powstrzymać emocji, kiedy młodszy od niej mężczyzna sięga po świeżo zdezynfekowany koszyk na zakupy, który ona już prawie trzymała w ręku.

– Pan tu nie stał, niech pan idzie na koniec kolejki – wykrzykuje inna kobieta w kolejce do wejścia do innego dyskontu przy ulicy Barczewskiego.

– Tu to szybko pójdzie, ale ja wcześniej byłam w banku. Godzinę stałam na zimnie. Boję się, że przez te kolejki na zimnym wietrze, to zaraz mnie jakieś choróbsko złapie – mówi wystraszona starsza pani. Jest czwarta w kolejce do apteki. Z zimna tupie nogami.

– Ja pana nie powinienem obsłużyć, bo to godziny dla seniorów. No ale przecież muszę z czegoś żyć i klienta, który przychodzi po zakupy nie będę wyrzucał – mówi sprzedawca z małego sklepiku osiedlowego na olsztyńskim Podgrodziu. – W wielu zarządzeniach brak logiki. Byłem w takim Makro i tam też godziny dla seniorów, a przecież to sklep dla osób z zarejestrowaną działalnością. Tam emeryci raczej nie przychodzą – dodaje podirytowany mężczyzna.

TEORIA I PRAKTYKA

Od 1 kwietnia w sklepach obowiązują godziny dla seniora. Od 10 do 12 sklepy obsługują jedynie osoby w wieku powyżej 65 roku życia. To zarządzenie ma ułatwić zakupy starszym osobom. Kolejny zakaz dotyczy poruszania się w grupach. Teraz już nie wolno iść ulicą nawet we dwójkę. Nawet jeśli idzie małżeństwo, to musi zachować odstęp od siebie dwóch metrów.

Sprawdziliśmy, jak te zasady są przestrzegane w Olsztynie. I faktycznie mieszkańcy dosyć rygorystycznie starają się dostosować do obostrzeń związanych z stanem zagrożenia koronawirusem.

Między godziną 10 a godziną 12 w kolejkach przed sklepami stoją prawie wyłącznie seniorzy. Większość z nich w maseczkach własnej roboty. Przed niektórymi większymi sklepami wchodzącym do środka rozdawane są jednorazowe rękawiczki. W ten sposób nakaz władz zaczęto realizować w części zlokalizowanych w Olsztynie popularnych dyskontach. Również koszyki w dużych sklepach są poddawane dezynfekcji, a sklepy dezynfekowane co kilka godzin. Gorzej wypada to w małych sklepach, które nie zdążyły zaopatrzyć się ani w rękawiczki, ani środki dezynfekujące w takiej ilości, która umożliwia sprostanie zaostrzanym co kilka dni przepisom.

Jest jednak inny kłopot. Seniorom, czekającym na swoją kolej wejścia do sklepu, apteki, poczty, dokucza zimno. Dlatego, jeśli tylko mogą chowają się przed chłodem w pomieszczeniach, a tam trudno zachować przewidzianą przepisami odległość dwóch metrów między osobami. Wczoraj w jednym holu prowadzącym do sklepu widzieliśmy, jak tłoczyło się sporo osób.

Nowe nakazy to wyzwanie nie tylko dla mieszkańców Olsztyna, którzy wychodzą do sklepu, ale również dla pracowników instytucji i firm, które nadal świadczą swoje usługi. Oni mają kontakt z wieloma osobami każdego dnia... i boją się o swoje zdrowie. Niektórzy właściciele i zarządy firm starają się odwdzięczyć za pracę w tak trudnych warunkach.

- Dodatkowe wsparcie finansowe w wysokości 700 złotych brutto otrzymają pracownicy pocztowi, którzy byli obecni w pracy od ogłoszenia stanu zagrożenia epidemicznego - informuje Justyna Siwek, rzecznik prasowy Poczty Polskiej.

Niestety nie każdy pracodawca może w ten sposób zmotywować swoich pracowników. W najgorszej sytuacji są małe firmy, w których od lat większość personelu jest zatrudniana na umowy śmieciowe. Oni nie tylko nie mogą liczyć na większe zarobki związane z pracą w szkodliwych warunkach, ale drżą przed zwolnieniem z pracy, które może nastąpić każdego dnia. Nic dziwnego, że trwające już miesiąc zagrożenie epidemiologiczne powoduje coraz większe napięcie.

Nerwy puszczają coraz większej liczbie mieszkańców Olsztyna. Widać to po awanturach w kolejkach. Porządku przed Kauflandem musiała w środę 1 kwietnia pilnować policja. Spisywała co bardziej krewkich klientów, lub osoby, które rażąco nie chciały dostosować się do wprowadzonych obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych.

TRZEBA JAKOŚ PRZETRWAĆ

- Nie ma wyboru, trzeba robić, co władza każe. To jedyna metoda, żebyśmy jakoś przetrwali. Szkoda, że nie wszyscy się do tego rygorystycznie stosują. Nie wiem, czy gazet nie czytają, telewizją nie oglądają? Przecież tu chodzi o zdrowie nas wszystkich - przekonuje pani Krystyna, stojąc karnie w kolejce do sklepu przy ulicy Gałczyńskiego. - A te godziny dla seniora, to dobry pomysł, bo wiem, że w tych godzinach wszystko będzie dobrze działało. My starsi potrafimy być zdyscyplinowani - dodaje kobieta.

- Trzeba wytrzymać. Przecież ta zaraza nie będzie trwała wiecznie. Oczywiście, że boję się i o siebie, i o swoich bliskich. Dlatego jak widzę, że ktoś łamie przepisy to staram się zwrócić na to uwagę. Sama uszyłam sobie maseczkę. Trzeba nie tylko wytrzymać, ale też sobie jakoś radzić w tej sytuacji. Nie jest łatwo, ale damy radę - stwierdza pani Lubomira.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

196200TBS- H-K

eprasa.pl 88062e1900

KORONAWIRUS SWOJE TEŻ DOŁOŻY

PIENIĄDZE Prawie trzy miliony Polaków ma kłopoty z terminową zapłatą swoich rachunków. A co będzie dalej, kiedy dziś koronawirus niszczy gospodarkę i firmy zapowiadają zwolnienia. A eksperci prognozują, że czeka nas wieki skok bezrobocia.

Niemal aż 2,8 miliona Polek i Polaków nie radzi sobie z terminową spłatą rachunków. Na koniec ubiegłego roku łączna wartość ich zaległych zobowiązań przekroczyła 77,7 mld zł — wynika z Raportu InfoDług przygotowanego na podstawie danych z baz: Biura Informacji Gospodarczej InfoMonitor oraz Biura Informacji Kredytowej.

A TE MILIARDY TO SĄ M.IN. NIESPŁACANE RATY KREDYTÓW I POŻYCZEK, RACHUNKI ZA USŁUGI TELEKOMUNIKACYJNE, TELEWIZJĘ, PRĄD, GAZ, CZYNSZ, A TAKŻE ALIMENTY, GRZYWNY, OPŁATY KARNE ZA JAZDĘ BEZ BILETU.

Chodzi o zaległości wynoszące minimum 200 zł wobec jednego wierzyciela i opóźnione o co najmniej 30 dni.

O ile liczba dłużników zwiększyła się przez rok nieznacznie, bo o 19,3 tys. (0,7 proc.), to kwota zaległości o 3,73 mld zł, czyli 5,1 proc. I to w sytuacji, kiedy w ubiegłym roku mieliśmy dobrą sytuację w gospodarce, bo wzrost PKB wyniósł 4 proc., a bezrobocie na koniec roku wyniosło tylko 5,2 proc. Dziś możemy o tym zapomnieć, bo pandemia przeorała gospodarkę. A eksperci prognozują, że czeka nas co najmniej dwucyfrowe bezrobocie.

Fot. archiwum GO

Z raportu wynika, że obecnie 106 na 1000 mieszkańców naszego regionu ma kłopoty finansowe

Trudniej będzie o pracę, trudniej będzie spłacić swoje długi. A już dziś 89 na 1000 dorosłych Polaków ma problemy finansowe.

Najwięcej dłużników jest na Śląsku. Prawie 388 tys. osób ma do zwrotu 10,19 mld zł. Ale największe długi mają mieszkańcy Mazowsza. Tu niemal 365 tys. musi spłacić aż 13,8 mld zł. Na niechlubnym pudle znaleźli się jeszcze mieszkańcy Dolnego Śląska, gdzie 274 tys. osób zalega ze spłatą 7,06 mld zł.

W rankingu zadłużenia mieszkańcy Warmii i Mazur są w dolnej części tabeli, ale ich zadłużenie rośnie. W ubiegłym roku w rejestrze figurowało 126,6 tys. mieszkańców regionu, którzy mieli do oddania 2,97 mld zł, podczas gdy w 2018 roku dłużników było 124,6 tys., a ich dług wynosił 2,76 mld zł. Przeciętna kwota zadłużenia to 22,1 tys zł. Choć rekordzista z Warmii i Mazur, 62-letni mężczyzna, ma do zwrotu — bagatela 25,5 mln zł. Dużo? Znacznie mniej niż 63-latek z lubelskiego, którego dług wynosi aż 72,5 mln zł. To najwięcej w kraju.

Z raportu o zadłużeniu wynika, że obecnie 106 na 1000 dorosłych mieszkańców naszego regionu ma kłopoty finansowe. To jeden z najwyższych wskaźników w kraju, choć w województwie lubuskim i zachodniopomorskim wskaźnik ten wynosił aż 115. Pod tym względem najlepiej wypada Podkarpacie. Tam tylko 48 osób na 1000 dorosłych mieszkańców było w tarapatach finansowych.

JEŚLI CHODZI O WIEK NIEPŁACĄCYCH ZOBOWIĄZAŃ, TO PODOBNIE JAK ROK WCZEŚNIEJ, NAJWIĘKSZE PRAWDOPODOBIEŃSTWO SPOTKANIA NIESOLIDNEGO PŁATNIKA WYSTĘPUJE W GRUPIE MIĘDZY 35 A 54 LATA.

Wśród ogółu osób w tej kategorii wiekowej, problem z przeterminowanymi płatnościami ma już niemal co ósma (ok. 11,5 proc.). Do nich należy też blisko 56 proc. z 77,7 mld zł zaległości wszystkich niesolidnych dłużników.

Przez rok nie zmieniła się struktura płci osób z problemami finansowymi. Na 10 niesolidnych dłużników przypadają cztery kobiety. Jeśli chodzi o udział w kwocie zaległości reprezentacja pań jest jeszcze niższa — 33 proc. A to dlatego, że przeciętna zaległość kobiety jest o ponad jedną czwartą niższa niż mężczyzny, wynosi 23 899 zł wobec 30 251 zł. W pierwszej 10. najbardziej zadłużonych osób w kraju, tak jak wcześniej są tylko dwie panie.

Na podstawie raportu powstał też statystyczny obraz niesolidnego dłużnika. To mężczyzna między 35 a 44 rokiem życia. Pochodzi ze Śląska lub Mazowsza. Średnie zaległe zobowiązanie Ślązaka wynosi 28 831 zł, zaś mieszkańca Mazowsza — 40 121 zł.

TRUDNIEJ BĘDZIE O PRACĘ, TRUDNIEJ BĘDZIE SPŁACIĆ SWOJE DŁUGI. A JUŻ DZIŚ 89 NA 1000 DOROSŁYCH POLAKÓW MA PROBLEMY FINANSOWE.

Bardzo ważne jest by nie kumulować niepłaconych rachunków czy rat kredytów i pożyczek, bo jak pokazuje raport BIG InfoMonitor i BIK — z długów nie jest łatwo się wydobyć. Przybywa głównie osób z długami wynoszącymi co najmniej 10 tys. zł. W dwa lata udział takich niesolidnych dłużników zwiększył się o jedną dziesiątą. Obecnie jest ich już 1,13 miliona i stanowią 42 proc. ogólnej liczby niesolidnych dłużników.

ANDRZEJ MIELNICKI

KONDOLENCJE

Panu

Stanisławowi Gorczycy

Sekretarzowi Miasta

**wyrazy głębokiego współczucia
i słowa wsparcia w trudnych dniach
po śmierci**

Teścia

**składają
Piotr Grzymowicz,
Prezydent Olsztyna,
wraz z pracownikami Urzędu Miasta Olsztyna**

128120opb1-a-M

**Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Pani**

Rity Kostki

**znanej działaczki społecznej,
propagatorki języka i kultury warmińskiej,
laureatki licznych nagród oraz wyróżnień,
założycielki Ogniska Kultury Rodzinnej „Hubertówka".**

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

**Paweł Żukowski
Dyrektor Generalny
Warmińsko-Mazurskiego
Urzędu Wojewódzkiego**

**Sławomir Sadowski
Wicewojewoda
Warmińsko-Mazurski**

**Artur Chojecki
Wojewoda
Warmińsko-Mazurski**

127020opb1-a-M

UWM: WKRÓTCE NOWA INWESTYCJA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie i firma Budimex podpisały umowę o rozpoczęciu budowy nowej siedziby wydziałów Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych. Prace, zgodnie z harmonogramem, rozpoczną się w połowie kwietnia.

Podpisane 31 marca porozumienie to dobra wiadomość dla pracowników i studentów wydziałów, którzy zajęcia odbywali w różnych rozproszonych obiektach.

Budimex zobowiązał się wybudować siedzibę za 66 mln zł. UWM otrzymał 10 mln zł dofinansowania z MNiSW. Pozostałą kwotę uczelnia musi pokryć we własnym zakresie. Według planów rektora Ryszarda Góreckiego, brakujące środki mają pochodzić m.in. ze sprzedaży starych budynków Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Żołnierskiej i Studium Języków Obcych przy ul. Obrońców Tobruku.

Siedziba ma być ukończona w 2023 r.

Fot. archiwum UWM

źródło: UWM, mah

eprasa.pl 88062e1900

KOLEJNA OSOBA ZAKAŻONA

Wczoraj Ministerstwo Zdrowia poinformowało o śmierci 83-letniego mężczyzny ze szpitala w Warszawie oraz mężczyzn: 68-letniego i 51-letniego ze szpitala w Tychach.
W sumie liczba zakażonych koronawirusem w kraju do godz. 15.30 wynosi 2420/36 (wszystkie przypadki/w tym osoby zmarłe). Jest też kolejne, 59 już, zachorowanie w naszym regionie. Dotyczy młodej mieszkanki powiatu nowomiejskiego. Przypomnijmy, że Nowe Miasto Lubawskie to swoiste epicentrum epidemii w naszym województwie. Osoby zakażone w regionie w poszczególnych powiatach: braniewski - 4, Elbląg - 14, elbląski - 3, giżycki - 1, iławski - 2, kętrzyński - 1, nowomiejski - 16, olecki - 2, Olsztyn - 7, olsztyński - 5, ostródzki - 2, piski - 1, szczycieński - 1. Dwie osoby wyzdrowiały (dane z wczoraj z godz.9).

SPRAWDZAJĄ SZPITALNE SZKOLENIE

— Do Prokuratury Okręgowej w Olsztynie wpłynęło anonimowe zawiadomienie dotyczące sprowadzenia zagrożenia epidemiologicznego przez dyrektora Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie poprzez przeprowadzenie w dniu 25 marca szkolenia, w którym miało uczestniczyć ponad 50 osób, w tym osoba, u której później wykryto koronawirusa COVID-19 i dyrektor zaniechała podjęcia stosownych działań mających na celu zapobieżenie rozprzestrzenienia się zarażenia na inne osoby — powiedział nam Krzysztof Stodolny, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.
Jak dodał Krzysztof Stodolny, zawiadomienie to zostało przesłane do Prokuratury Rejonowej Olsztyn-Południe w Olsztynie. Skontaktowaliśmy się w tej sprawie z rzecznikiem wojewody warmińsko-mazurskiego.
— Z informacji uzyskanych z Sanepidu wiemy, że część personelu jest w kwarantannie i pobierane są im wymazy, a część znajduje się pod nadzorem epidemiologicznym — poinformował nas Krzysztof Guzek.

LASY WESPRĄ SZPITAL

Aby wesprzeć szpitale w walce z epidemią koronawirusa, Lasy Państwowe przekazały 2 mln złotych na zakup najpotrzebniejszego sprzętu. Zakupione zostaną m. in. respiratory, specjalistyczne maski, kombinezony i gogle. Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Olsztynie na walkę z koronawirusem przekaże 50 tys. zł. Pieniądze trafią do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Olsztynie.

POMOC DLA PRZEDSIĘBIORCÓW

Ełk wesprze przedsiębiorców wynajmujących lokale użytkowe, których dotknęły skutki epidemii koronawirusa. Najemcy komunalnych lokali użytkowych będą mieli możliwość odroczenia terminu płatności czynszu za lokal, rozłożenia na raty lub umorzenia w całości należności czynszowych za okres, w którym w związku z epidemią nie był w stanie prowadzić swojej działalności w lokalu. Szczegóły na stronie internetowej urzędu miasta.

PRZYŁBICE DLA SZPITALA MIEJSKIEGO

Przyłbice, specjalnie profilowane plastikowe elementy ochronne, pozwalają lepiej odgrodzić się od niebezpiecznego koronawirusa. 200 sztuk takich przyłbic trafiło dziś do Szpitala Miejskiego w Elblągu, by wspomóc personel medyczny zmagający się z epidemią. Elementy zostały wydrukowane na wydajnych drukarkach 3D i bezpłatnie ofiarowane przez firmę FLSmidth MAAG Gear Sp. z o.o. z siedzibą w Elblągu.

WIRUS PARALIŻUJE

Koronawirus paraliżuje pracę Urzędu Marszałkowskiego, jak też podległych jednostek. Na 1038 zatrudnionych w Urzędzie Marszałkowskim ok. 50 proc. pracuje zdalnie, sprawuje opiekę nad dziećmi, przebywa na zwolnieniach zdrowotnych i korzysta z urlopów. Nie pracuje żadna ze wszystkich 30 podległych samorządowi województwa instytucja, co oznacza też, że nie zarabiają. Ponadto nie pracuje Port Lotniczy Olsztyn-Mazury. Odwołane zostały wszystkie wydarzenia sportowe, kulturalne, czy biznesowe organizowane przez samorząd województwa.

NA KWARANTANNIE POJECHAŁ PO AUTO

Na terenie gminy Pasym policjanci kontrolowali osoby, które objęte zostały kwarantanną domową. Pod jednym z adresów nie zastali 60-letniego mężczyzny. W rozmowie z jego małżonką ustalili, że pojechał on na giełdę samochodową kupić nowe auto. Funkcjonariusze nawiązali z nim kontakt telefoniczny. Mężczyzna oświadczył, że wydawało mu się, że skoro czuje się dobrze, to już może wyjść z domu. Teraz ze swojego nieodpowiedzialnego zachowania będzie tłumaczył się przed sądem.

GŁUPI ŻART

Wyjątkową głupotą wykazał się 33-latek ze Szczytna. Zadzwonił on w nocy do policjantów, że jego przebywający na kwarantannie brat skontaktował się z nim za pośrednictwem internetowego komunikatora i poinformował, że bardzo źle się czuje i pilnie potrzebuje pomocy medycznej. Mężczyzna dodał, że próbował ponownie skontaktować się z nim, jednak ten już nie odbiera jego wiadomości. Policjanci skontaktowali się z mieszkańcem gminy Pasym. 41-latek w rozmowie z oficerem dyżurnym oświadczył, że nie potrzebuje pomocy medycznej. Potwierdził też, że wcześniej rozmawiał z bratem, jednak nie prosił go o żadną pomoc. 33-latek ze Szczytna wprowadził w błąd mundurowych i zaangażował do działań inne służby. Odpowie za to przed sądem.

WARMIA I MAZURY W DOBIE #ZOSTAŃWDOMU

Fot. dziennikarze gazety

EŁK

NIDZICA

GIŻYCKO

IŁAWA

OLECKO

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

KĘTRZYN

OLSZTYN

OSTRÓDA

ŚWIĘTAJNO

SZCZYTNO

BARTOSZYCE

eprasa.pl 88062e1900

KIEDY PÓJDZIEMY NA WYBORY?

SAMORZĄD Przełóżmy wybory prezydenckie. Tak można skwitować stanowisko większości prezydentów i burmistrzów największych miast regionu. Są jednak i tacy, którzy uważają inaczej. No i są też tacy, którzy swojego zdania nie chcą ujawnić.

PIOTR PETRYKOWSKI,
burmistrz Bartoszyc

Nie jest to czas na wypowiedzi polityczne lub populistyczne, a takie w przestrzeni publicznej krążą. Burmistrz, wójt czy prezydent miasta przypisują sobie zbyt dużą rolę w wyborach, gdzie 99 procentami spraw zajmuje się urzędnik wyborczy, który jest powoływany przez komisarza wyborczego lub przez organ, który nadzoruje przebieg wyborów. Rolą burmistrza, wójta lub prezydenta jest udostępnienie słupów ogłoszeniowych na obwieszczenia, aktualizacja spisów wyborczych. Są to zadania zlecone przez wojewodę, którymi zajmują się komórki w urzędzie, które w dużej części są opłacane przez wojewodę. Dlatego ze swojej strony nie deklaruję, czy jestem za, czy przeciw przeprowadzeniu wyborów prezydenckich 10 maja. Uważam tylko, że jeżeli miałyby się odbyć, to musi być zapewnione stuprocentowe bezpieczeństwo.

TOMASZ SIELICKI,
burmistrz Braniewa

Coraz częściej spotykam się z pytaniem, co uważam na temat przeprowadzenia wyborów prezydenckich 10 maja w sytuacji, gdy w kraju szaleje epidemia koronawirusa. Każdy racjonalnie myślący człowiek, a ja do takich się zaliczam, dojdzie do wniosku, że w obecnych warunkach wybory nie mogą się odbyć w wyznaczonym pierwotnie terminie. Co innego, gdyby liczba zarażeń koronawirusem i zgonów spowodowanych chorobą COVID-19 systematycznie

spadała i dałoby się przewidzieć, że niedługo epidemia będzie tylko wspomnieniem. Jest przecież odwrotnie i nie można zagwarantować, że w maju obywatelom oddającym głos nie będzie już groziło żadne niebezpieczeństwo.

Najważniejszym obowiązkiem prezydentów miast, wójtów i burmistrzów jest zapewnienie bezpieczeństwa życia i zdrowia mieszkańców gmin, dlatego w pełni podpisuję się pod „Stanowiskiem Zarządu Związku Gmin Warmińsko-Mazurskich", którego byłem współinicjatorem. Liczymy, że argumenty wielu środowisk, w tym także samorządowych, dotrą do rządzących i jak najprędzej zapadnie decyzja o przełożeniu terminu wyborów.

GRZEGORZ MROWIŃSKI,
burmistrz Działdowa

W sprawie wyborów przygotowywana jest wspólna uchwała miast sieci Cittaslow. Nie widzimy możliwości przeprowadzenia wyborów. Jesteśmy za przełożeniem terminu, żeby nie narażać mieszkańców i pracowników komisji wyborczych.

WITOLD WRÓBLEWSKI,
prezydent Elbląga

Na chwilę obecną trudno dywagować, czy jako samorząd jesteśmy w stanie prawidłowo zorganizować wybory. Jest jeszcze za wcześnie, aby to jednoznacznie stwierdzić. Na pewno będziemy wiedzieć więcej w przyszłym tygodniu, kiedy zarejestrowane zostaną komitety wyborcze w kraju i zaczną spływać do nas informacje od nich o przypuszczalnych problemach ze zgłaszaniem kandydatów do ponad 60 obwodowych komisji wyborczych, które są niezbędne do przeprowadzenia wyborów.

TOMASZ LUTO,
burmistrz Gołdapi

Uważam, że w obecnych okolicznościach, w obecnej sytuacji wybory zdecydowanie powinny być przełożone. My, jako samorząd, nie jesteśmy w stanie w 100 proc. sprostać oczekiwaniom rządowym co do zabezpieczenia lokali wyborczych, przez to też w konsekwencji mieszkańców i wyborców przed potencjalnym zarażeniem się koronawirusem. Jak nie jesteśmy w stanie tego zrobić, to rzeczą oczywistą jest, że robić tego nie powinniśmy. Wybory powinny być bezpieczne.

TOMASZ ANDRUKIEWICZ,
prezydent Ełku

— W związku z ogłoszonym w Polsce stanem epidemii oraz skalą zagrożeń związanych z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2, uprzejmie informuję, że nie jest możliwe zorganizowanie wyborów Prezydenta RP zarządzonych na dzień 10.05.2020 r. w sposób bezpieczny dla mieszkańców Miasta Ełku i jednocześnie zgodny z obowiązującym prawem — napisał w liście adresowanym do Marszałek Sejmu oraz Premiera.

— Jak wiecie... wystąpiłem do Marszałek Sejmu oraz Premiera z informacją oraz stanowiskiem, że w naszym samorządzie nie jest możliwe zorganizowanie wyborów Prezydenta RP. Podtrzymuję je cały czas. Teraz na czym innym musimy się skupić. Zapowiedź utraty stanowiska, jeśli odmówimy wykonania tych czynności, na mnie nie działa — skomentował później swoje stanowisko prezydent.

WOJCIECH KAROL IWASZKIEWICZ,
burmistrz Giżycka

Na razie nie zajmuję się wyborami, ponieważ obecnie cały wysiłek przykładamy do wnikliwego sporządzenia analiz, przygotowanie pomocy przedsiębiorcom i naszym mieszkańcom oraz szacowaniem skutków budżetowych dla miasta w związku z epidemią koronawirusa.

Warto przy tym zaznaczyć, że urzędem zapewniającym obsługę organów wyborczych oraz wykonującym zadania związane z organizacją wyborów jest Krajowe Biuro Wyborcze, do którego zgłaszam ujawniające się problemy. Oceniając obecną sytuację i jej rozwój, uważam podobnie jak wiceminister nauki prof. Wojciech Maksymowicz, że z obiektywnych powodów wybory 10 maja nie mają szansy się odbyć. Świadczą również o tym nowo wprowadzane obostrzenia.

DAWID KOPACZEWSKI,
burmistrz Iławy

Odkąd skończyłem 18 lat, uczestniczę we wszystkich wyborach. Jest to dla mnie prawdziwe święto. Coś naprawdę wyjątkowego. Chciałbym, by tak było i tym razem, bo przecież wybierać będziemy prezydenta naszego kraju. Mam jednak duże wątpliwości, czy te najbliższe wybory powinny się odbyć, dlatego... podpisałem pismo skierowane do prezydenta, premiera i przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej. Zaapelowałem o zmianę terminu wyborów

prezydenckich. Organizowanie ich w maju, będzie bardzo dużym wyzwaniem, zwłaszcza jeśli chodzi o bezpieczeństwo mieszkańców i członków komisji, a przecież nie powinniśmy nikogo narażać na utratę zdrowia, czy nawet życia. Najlepszym rozwiązaniem jest przełożenie terminu wyborów.

RYSZARD NIEDZIÓŁKA,
burmistrz Kętrzyna

— Dla mnie najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców. Uważam, że w obecnej sytuacji rosnącej liczby zachorowań przeprowadzenie wyborów nie jest możliwe — mówi burmistrz.

Zaznacza jednak, że w tym momencie nie zamierza jeszcze składać żadnych formalnych apeli czy stanowisk. — Proszę nie oczekiwać ode mnie wpisywania się w obecną narrację polityczną i składanie jakichś deklaracji tu i teraz — dodaje.

eprasa.pl 88062e1900

JACEK WIŚNIOWSKI,
burmistrz Lidzbarka Warmińskiego

Obowiązkiem burmistrza w dobie zagrożenia epidemiologicznego jest zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańców i wsparcie przedsiębiorców borykających się z ogromnymi trudnościami. Jako gmina nie mamy możliwości zastosowania procedur, które całkowicie wykluczyłyby zagrożenie wynikające ze spotkań mieszkańców w komisjach wyborczych. Podobnie nie widzę możliwości pracy samych komisji w sposób całkowicie bezpieczny. Narażonych będzie ponad 13 000 wyborców oraz około 200 członków komisji obwodowych i pracowników biorących udział w organizacji wyborów. Zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego jest dla mnie najważniejsze i na chwilę obecną nie widzę możliwości zorganizowania wyborów na Prezydenta RP w planowanym terminie.

STANISŁAW BUŁAJEWSKI,
burmistrz Mrągowa

—Jeśli sytuacja epidemiologiczna będzie taka, jak w tej chwili, to wybory w terminie wyznaczonym przez rząd odbyć się nie mogą. Burmistrz wystosuje w tej sprawie oficjalne stanowisko i apel — powiedział nam Paweł Krasowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Mragowie.

JACEK KOSMALA,
burmistrz Nidzicy

Burmistrz nie zajmie stanowiska w sprawie wyborów prezydenckich

JÓZEF BLANK,
burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego

Nie ma u nas chętnych do pracy w komisjach. W kwarantannie jest obecnie ponad 300 osób. Byłbym nieuczciwy, gdym miał w sytuacji panującej na naszym terenie, namawiać mieszkańców do udziału w pracach komisji — w trosce o ich zdrowie i życie. Jestem przeciwny, by wybory odbyły się w czasie panującej pandemii.

ZBIGNIEW MICHALAK,
burmistrz Ostródy

— W związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV- 2 o rosnącą skalą zagrożenia, informuję, że nie jest możliwe zorganizowanie w sposób bezpieczny dla mieszkańców miasta Ostróda wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — napisał w piśmie do Państwowej Komisji Wyborczej burmistrz.

KAROL SOBCZAK,
burmistrz Olecka

Podjąłem decyzję, że w obecnej sytuacji, gdy koronawirus rozprzestrzenia się z dnia na dzień, nie podpiszę dokumentów wyborczych. Każdego dnia docierają do nas informacje o kolejnych osobach zakażonych, o kolejnych przypadkach umieralności. W sytuacji, kiedy mam podjąć decyzję i być odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców gminy Olecko, będąc również odpowiedzialnym za prawidłowe przeprowadzenie wyborów na Prezydenta RP, nie mogę takich dokumentów podpisać. Nie mogę swoim podpisem honorować i brać odpowiedzialności ze ewentualny brak zabezpieczenia zdrowia, być może nawet życia mieszkańców gminy Olecko.

PIOTR GRZYMOWICZ,
prezydent Olsztyna

Piotr Grzymowicz był pierwszym samorządowcem w naszym regionie, który oficjalnie opowiedział się przeciwko zorganizowaniu wyborów prezydenckich 10 maja. Ostatnio na FB napisał, że organizacja wyborów prezydenckich, z uwagi na nasilającą się epidemię koronawirusa, komplikuje się coraz bardziej:

„Z oczywistych powodów epidemiologicznych, odmówiły pracy przy wyborach cztery najważniejsze osoby – potencjalni pełnomocnicy Okręgowej Komisji Wyborczej, odpowiedzialni za przygotowanie wyborów na terenie gminy Olsztyn.

Podobny problem dotyczy operatorów informatycznych obwodowych komisji wyborczych... Odmawiają pracy przy wyborach urzędnicy, posiadający odpowiednie przygotowanie i doświadczenie. Zastąpienie ich na 40 dni przed 10 maja jest bardzo trudne, bo lęk przed koronawirusem dotyka wszystkich, a organizacja wyborów to w dużej mierze właśnie kontakty bezpośrednie.

Dzisiaj skierowałem w tej sprawie kolejne pismo do komisarza wyborczego, podtrzymując moje wcześniejsze stanowisko, że przeprowadzenie wyborów prezydenckich w pierwotnym terminie nie jest możliwe. Liczę, że rozsądek zwycięży i niedzielę 10 maja spędzimy bezpiecznie w domach".

ANDRZEJ SZYMBORSKI,
burmistrz Pisza

Mam do powiedzenia tylko jedno zdanie: Rozmawianie w panującej dzisiaj sytuacji o wyborach prezydenckich jest ludzkim wstydem!

KRZYSZTOF MAŃKOWSKI,
burmistrz Szczytna

Nie trzeba być epidemiologiem by wiedzieć, że robienie wyborów w sytuacji ogólnoświatowej pandemii jest niebezpieczne i skrajnie nieodpowiedzialne. Nie widzę możliwości organizacyjnych, ale przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo, mając na uwadze zagrożenie zdrowotne wyborców, członków komisji wyborczych, pracowników, aby przeprowadzić wybory prezydenckie w sposób bezpieczny i w pełni demokratyczny. Obecnie dla mnie ważniejsze jest dobro mieszkańców i pomoc im zarówno od strony zdrowotnej jak i społeczno-ekonomicznej, a nie organizowanie na siłę wyborów, bez względu na konsekwencje jakie mogą z tego wyniknąć.

KRZYSZTOF KOŁASZEWSKI,
burmistrz Węgorzewa

Dla mnie najważniejsze jest zadbanie o zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców, a także o to, by pomagać przedsiębiorcom, którzy zostali dotknięci przez kryzys gospodarczy spowodowany epidemią koronawirusa. Ważna jest też obsada komisji wyborczych, czy w ogóle zgłoszą się kandydaci do zasiadania w tych komisjach, bo bez nich wyborów nie da się przeprowadzić. W przypadku prowadzenia możliwości przeprowadzenia wyborów drogą korespondencyjną, to najprawdopodobniej byłoby to możliwe. Gdyby jednak wybory miałaby odbywać się na standardowych warunkach, w lokalach wyborczych, to ze względów bezpieczeństwa nie widzę na dziś takiej możliwości. Dlatego czekam na rozwój sytuacji, decyzje rządu oraz obsadę komisji wyborczych. Myślę, że w pierwszej dekadzie kwietnia mógłbym coś więcej na temat wyborów powiedzieć. Ale musimy mieć świadomość, że gmina jest jedynie wykonawcą zleconego jej zadania, decyzje o wyborach zapadają na szczeblu centralnym.

Dzisiaj wszystko wskazuje na to, że wybory odbędą się jednak 10 maja. Służyć ma temu między innymi projekt posłów PiS, zgodnie z którym możliwość głosowania korespondencyjnego przysługiwałby wszystkim wyborcom. Sejm ma się tym zająć w piątek. Sęk w tym, że potem projekt trafi do Senatu, który na jej rozpatrzenie będzie miał 30 dni. A tam większość ma opozycja, która chce przełożenia wyborów. Więc marszałek Tomasz Grodzki zapewne nie będzie się spieszył.

O tym, kiedy wybierzemy prezydenta RP, najpewniej dowiemy się przed świętami Wielkiej Nocy.

IGOR HRYWNA
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

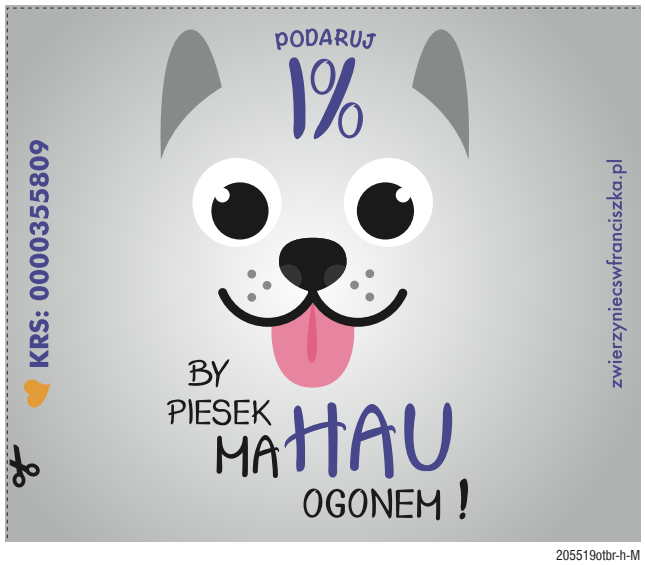

205519otbr-h-M

eprasa.pl 88062e1900

KRYNICA MORSKA BOI SIĘ GOŚCI

MIERZEJA WIŚLANA\\\ W „trosce o bezpieczeństwo i zdrowie mieszkańców oraz osób pracujących w Krynicy Morskiej" burmistrz zwrócił się do wojewody z wnioskiem o wprowadzenie czasowego zakazu wjazdu na Mierzeję w celach wypoczynkowych. Bez odzewu.

Jak tłumaczy Krzysztof Swat, wniosek ten dotyczy nie tylko wynajmu, ale również właścicieli mieszkań w tzw. apartamentowcach, którzy tam przyjeżdżają.

— Nasi mieszkańcy, jak i inni właściciele obiektów noclegowych, w większości stanęli na wysokości zadania, zawieszając prowadzenie działalności i wycofali swoje oferty z portali internetowych — napisał w piśmie skierowanym do wojewody pomorskiego.

Jak dodał, rozporządzenie ministra zdrowia z 20 marca wprowadzająca stan epidemii zamiast zaostrzyć ograniczenia, doprowadziło do uchylenia wcześniej wprowadzonego zakazu prowadzenia działalności noclegowej na krótki najem.

— Skutkuje to wysypem ofert dotyczących wynajmu apartamentów, pokoi itp. — stwierdził burmistrz Swat. — Nasi mieszkańcy, mając poczucie odpowiedzialności i aby uchronić nas wszystkich przed ewentualnym rozprzestrzenianiem się koronawirusa, w dalszym ciągu stosują się do zakazu. Niestety większość obiektów noclegowych w Krynicy Morskiej należy do osób mieszkających w innych częściach Polski i nie wszystkim chyba zależy na ochronie i bezpieczeństwie osób mieszkających na stałe w naszym mieście, stąd oferty zapraszające do przyjazdu do Krynicy Morskiej w okresie zagrożenia koronawirusem.

Fot. Marek Lewandowski

Tak wygląda dziś Krynica Morska

Jak zauważył Swat, niektórzy przyjeżdżający, uciekając od koronawirusa z dużych miast, przyjeżdżają z całymi rodzinami do mniejszych miejscowości, przeważnie turystycznych, i wynajmują pokoje, nie zdając sobie sprawy z tego, że mogą być nosicielami zagrożenia. Dlatego burmistrz zaapelował do wojewody pomorskiego o wprowadzenie czasowego zakazu przyjazdu na Mierzeję Wiślaną w celach turystycznych i wypoczynkowych.

Mija jednak tydzień, a Mierzeja nadal pozostaje otwarta dla wszystkich.

— Niestety mój apel nie poskutkował i w sobotę przy pięknej słonecznej pogodzie bardzo dużo osób odwiedziło nasze miasto — poinformował nas Krzysztof Swat. — Mój apel do wojewody jest w dalszym ciągu aktualny. Policja twierdzi, że nie ma podstaw do kontroli i zawracania osób z obcymi rejestracjami jadącymi na Mierzeję Wiślaną. Gdyby w rozporządzeniu z 24 marca, zgodnie z którym do 11 kwietnia włącznie nie będzie można się swobodnie przemieszczać poza celami bytowymi, zdrowotnymi, zawodowymi, był dopisek „zakaz przemieszczania się poza miejsce (miasto) stałego zamieszkiwania", to problem byłby rozwiązany, bo nikt nie mógłby wyjechać poza wyjątkami przewidzianymi w rozporządzeniu — zauważył burmistrz Krynicy Morskiej.

ŁUKASZ RAZOWSKI
l.razowski@gazetaolsztynska.pl

PLAŻA W MIKOSZEWIE ZAPEŁNIŁA SIĘ LUDŹMI

Ciągle słyszymy, żeby się nie gromadzić, unikać spotkań, a najlepiej czas spędzać w domach. Mimo to są miejsca, gdzie ludzie zapominają, czym jest groźny wirus.

Takim miejscem jest np. plaża w Mikoszewie, która w ostatni weekend była jak na czasy zarazy pełna.

— W sobotę nie wychodziłam z domu, ale dostawałam mnóstwo zdjęć, na których widać, co się dzieje na plaży — mówi Iwona Mickiewicz, sołtys Mikoszewa. — Parking leśny, drogi dojazdowe, wał, wszystko było obstawione samochodami. Było również wiele motorów. I tak samo było w poprzednim tygodniu niestety. Przyjechała policja, interweniowali. To nie byli mieszkańcy Mikoszewa. To było widać po tablicach rejestracyjnych.

Fot. Marek Lewandowski

— W sobotę dyżurny nowodworskiej jednostki otrzymał zgłoszenie dotyczące nieprawidłowo zaparkowanych pojazdów w Mikoszewie — mówi mł. asp. Joanna Słowik. — Na miejscu policjanci zastali kilkanaście pojazdów, które nie dostosowały się do znaku zakaz ruchu w obu kierunkach. W związku z popełnionym przez kierowców wykroczeniem będzie prowadzone postępowanie. Ponadto w tym samym dniu dyżurny kilkakrotnie otrzymywał zgłoszenie o chodzących po lasach turystach. Wykorzystując nagłośnienie podczas patrolowania, zalecali pozostanie w domach i zastosowania się do wprowadzonych ograniczeń. W sobotę na Mierzei Wiślanej jeździł też policyjny radiowóz z Gdańska wyposażony w specjalne głośniki. Policjanci w emitowanym apelu zwracali się do mieszkańców, by pozostali w domach.

Mieszkańcy Mikoszewa do sprawy podchodzą poważnie. — Odpowiedzialnie przestrzegają zakazów i ograniczeń — zapewnia sołtys. – Nie wychodzą z domów, nie spotykają się, nie jeżdżą do rodzin. W weekendy odbieram masę telefonów na temat tego, co dzieje się na naszej plaży, a ja nie jestem w stanie nic zrobić.

— Mamy pomysł, żeby może jakieś napisy ustawić z prośbą o niewjeżdżanie, niewchodzenie — dodaje Iwona Mickiewicz. — Chyba tylko u nas jest taki problem. Wiem, że w Stegnie tak dużo osób nie było.

— Apelujemy o odpowiedzialne i rozsądne zachowanie, w tym o przestrzeganie wprowadzonych ograniczeń — mówi Joanna Słowik. — Jak już minie epidemia, znowu będziemy mogli przyjmować gości. Ale w tej chwili nie wiemy, kto przyjeżdża na plażę, czy te osoby na pewno są zdrowe. To również niesie za sobą zagrożenie dla naszych mieszkańców.

na

REKLAMA

205519otbr-a-M

eprasa.pl 88062e1900

PRZEWRÓCIŁ SIĘ I UDERZYŁ

POMOC Jarek ma 6 lat i cierpi na epilepsję, autyzm wczesnodziecięcy i inne schorzenia. Pomóż chłopcu! Wystarczy, rozliczając się z podatku, podarować mu swój jeden procent.

Jarek jest bardzo pogodnym, wiecznie uśmiechniętym dzieckiem. Jak twierdzi jego mama, czasami wręcz zaraża śmiechem. Dużo przyjemności sprawia mu czytanie książeczek oraz spacery. Jest bardzo ruchliwym sześciolatkiem. Lubi też oglądać bajki o samochodach i maszynach rolniczych. Niestety nie zawsze w życiu chłopca jest tak wesoło. Jarek choruje na autyzm wczesnodziecięcy, padaczkę aktywną oraz celiakię (autoimmunologiczną chorobę trzewną). Wykryto u niego także sporych rozmiarów torbiel pajęczynówki, zlokalizowaną przy lewym płacie skroniowym. Zdiagnozowano też niepełnosprawność intelektualną w stopniu umiarkowanym oraz tzw. stopy końsko-szpotawe.

Pierwsze objawy pojawiły się, kiedy chłopiec miał niespełna dwa latka. Jego mama do dziś ze łzami w oczach wspomina dzień pierwszego ataku padaczki.

— Był taki malutki. Stał sobie przy szafce i bawił się szufladą. W pewnym momencie przewrócił się i uderzył się w główkę. Myśleliśmy, że nic mu się nie stało, bo zachowywał się normalnie. Mniej więcej po 2-3 godzinach wyszliśmy z nim na spacer w wózku i wtedy stracił przytomność. Na początku myśleliśmy, że po prostu zasnął, ale w żaden sposób nie mogliśmy go dobudzić. Pojechaliśmy szybko do lekarza, który pokierował nas na SOR. I wszystko powoli zaczęło wychodzić. Okazało się, że to nie była utrata przytomności tylko zwykły napad padaczkowy. Zrobiono mu też w tym czasie tomografię komputerową głowy i stwierdzono torbiel pajęczynówki. I stopniowo zaczęła się tułaczka po wszystkich poradniach, specjalistach i dalsza diagnostyka — opowiada mama chłopca, pani Emilia.

Torbiel pajęczynówki znajduje się w miejscu, które według lekarzy odpowiada za ośrodek mowy. Przez to chłopiec nie komunikuje się z otoczeniem za pomocą mowy.

— Ta bariera mowy jest bardzo ciężka i bywa frustrująca nie tylko dla nas, rodziców, ale także dla samego Jarka. Mowa na jego etapie przypomina bardziej gaworzenie, ale za to dużo pokazuje gestami. To wszystko dzięki rehabilitacji. Wcześniej nie potrafił nawet pokazać palcem, czego potrzebuje, tylko cały czas krzyczał — mówi pani Emilia. — Jeśli chodzi o niepełnosprawność ruchową, to problem jest m.in. przez stopy końsko-szpotawe. Syn musi nosić specjalne obuwie ortopedyczne, które niestety jest bardzo drogie. Ma też bardzo duże napięcie mięśniowe i porusza się bardzo sztywno. Dużo trudności sprawia mu schodzenie ze schodów czy wchodzenie pod górę. Cały czas musi być pod opieką rehabilitantów i ortopedy — dodaje.

U chłopca zdiagnozowano także niepełnosprawność intelektualną w stopniu umiarkowanym. Pojawiają się też zachowania typowo autystyczne, czyli autoagresja i agresja w stosunku do innych. — Jarek ma młodszą siostrę, 4-letnią Anię. Niestety te zachowania autystyczne w jakiś sposób ograniczają ich relacje, aczkolwiek Jarek potrafi pokazać, że lubi siostrę, wręcz ją kocha. Potrafi to pokazać gestami. Próbują się razem bawić, ale bywa różnie — opowiada pani Emilia.

Jarek jest podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" od ponad dwóch lat. Rodzice chłopca zdecydowali się poprosić o pomoc, aby zapewnić mu szansę na lepsze jutro.

— Jesteśmy bardzo zadowoleni z pomocy, jaką nam oferuje Fundacja. Otrzymujemy refundację rehabilitacji, leczenia i drogich butów ortopedycznych. W naszym przypadku ta pomoc jest bardzo duża i jesteśmy bardzo wdzięczni. Niestety opieka nad niepełnosprawnym dzieckiem i koszty leczenia są bardzo duże. Bez pomocy Fundacji możliwe, że po prostu byśmy sobie nie poradzili. Poprosiliśmy o pomoc, bo chciałabym, aby Jarek miał szansę na lepsze jutro: był zdrowy, samodzielny i szczęśliwy — mówi mama.

Jest szansa, żeby pomóc Jarkowi i innym podopiecznym Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". Do końca kwietnia musimy złożyć zeznanie podatkowe. Namawiamy wszystkich, aby jednym procentem wsparli Fundację „Przyszłość dla Dzieci". Jej podopieczni potrzebują naszej pomocy.

— Ten jeden procent to jedyna szansa dla niepełnosprawnych dzieci. Od tego zależy ich życie i zdrowie. Dlatego warto pomagać — podkreśla pani Emilia.

MILENA SIEMIĄTKOWSKA
m.siemiatkowska@gazetaolsztynska.pl

Fot. archiwum prywatne

Jarek jest bardzo ruchliwym sześciolatkiem, lubi spacery

Fundacja „Przyszłość dla Dzieci" ma pod opieką blisko

400

dzieci

Zdecydowana większość podopiecznych Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" to mieszkańcy naszego województwa. Ich powrót do zdrowia jest bardzo kosztowny. Dlatego warto wesprzeć fundację procentem swojego podatku. Jak to zrobić? Podczas wypełniania PIT-u wystarczy wpisać w odpowiednią rubrykę KRS 0000148747. PIT można szybko i wygodnie rozliczyć za pośrednictwem strony przyszloscdladzieci.org. Fundację i jej podopiecznych można też wesprzeć, wpłacając pieniądze na konto: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

Chcesz być na bieżąco...

...a nie możesz wyjść z domu?

www.kupgazete.pl

E-WYDANIE

CODZIENNA DAWKA WIADOMOŚCI!

196200TBS-i-K

eprasa.pl 88062e1900

SAMOTNA TRUMNA PRZED BAZYLIKĄ

PAMIĘĆ\\\ Na placu Świętego Piotra stoi trumna wykonana z drewna cyprysowego. Na niej leży ewangeliarz, którego karty przewraca wiatr. W końcu księga się zamyka, tak jak ziemski rozdział życia Jana Pawła II. Dziś mija 15. rocznica śmierci papieża.

Papież zmarł 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37. Sześć dni później, 8 kwietnia 2005 roku Jana Pawła II żegnało kilka milionów ludzi w Rzymie. Gdyby ceremonia pogrzebowa odbyła się dziś, plac zapewne musiałby być pusty. Oczywiście, oprócz garstki dostojników kościelnych... Co mówiłby nam w tym wyjątkowym czasie epidemii koronawirusa? Jakie orędzie wygłosił? Czy również, tak jak papież Franciszek, w samotności stanął na placu Świętego Piotra i powiedział tak nam potrzebne słowa pełne otuchy i nadziei?

Papież Polak raz pierwszy wyszedł do wiernych zgromadzonych na placu, zaraz po zakończonym konklawe 16 października 1978 roku. Dokładnie o godz. 18.18 z komina nad Kaplicą Sykstyńską wydobył się biały dym, który oznajmił jego wybór na biskupa Rzymu. Najpierw na balkonie głos zabrał kardynał Pericle Felici, który wypowiedział zwyczajową formułę: „Habemus Papam!" Po nim pokazał się Kardynał Wojtyła, który przybrał imię Jana Pawła II. Zdumiewająco szybko zjednał sobie zebranych, nawiązując do języka, w którym rozpoczął swój monolog: „Nie wiem, czy będę umiał dobrze wysłowić się w waszym... naszym języku włoskim." Gdybym się pomylił, to mnie poprawcie. Później wybrzmiało znamienne: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!"

Fot. archiwum GO

Po śmierci Jana Pawła II mieszkańcy wychodzili na ulice, by wyrazić swój smutek

Świat był wówczas podzielony na dwa bloki militarno-polityczne, które nawzajem straszyły się swoimi nuklearnymi arsenałami. Podział ten wydawał się być trwały na dziesięciolecia, zwłaszcza mieszkańcom krajów komunistycznych. Zmiany jednak przyszły. Po kilkunastu latach świat ze swoimi granicami wyglądał zupełnie inaczej.

POLSKA W CZASIE JEGO DŁUGIEGO PONTYFIKATU ZNALAZŁA SIĘ W NATO ORAZ W UNII EUROPEJSKIEJ. JAN PAWEŁ II W PRZEMIANACH POLITYCZNYCH MIAŁ BEZ WĄTPIENIA SWÓJ WIELKI WKŁAD. PROWADZIŁ ROZMOWY Z KAŻDYM, OD RONALDA REAGANA PO FIDELA CASTRO.

Nie zapominał również o „maluczkich" tego świata. Odwiedzając najuboższe kraje, zaglądał do dzielnic nędzy i szpitali z chorymi. Jest taka scena, kiedy to Jan Paweł II razem z matką Teresą z Kalkuty trzymają się za ręce razem z chorym i wygłodzonym chłopcem...

PLANUJĄC PRZYJAZD DO OLSZTYNA 5 I 6 CZERWCA 1991 ROKU CHCIAŁ KONIECZNIE ODWIEDZIĆ CHORE DZIECI. TO BYŁ NIEJAKO JEGO WARUNEK. I ODWIEDZIŁ TE, KTÓRE M.IN. PRZEBYWAŁY NA ODDZIALE ONKOLOGICZNYM.

Wielu z nim dał nadzieję, o czym dzieliły się z nami na łamach „Gazety Olsztyńskiej" co najmniej kilkukrotnie.

Tak wspominała papieża wówczas trzynastoletnia Krystyna Wrzosek:

– Był piękny słoneczny dzień. Siedzieliśmy na swoich łóżkach. I nagle okazało się, że papież odwiedza nas w salach. Kiedyś wszystkie sale były przeszklone, więc widzieliśmy, co dzieje się obok. Nie zdawaliśmy sobie wtedy do końca sprawy z tego wydarzenia, ale stało się to ogromnym przeżyciem. Byłam bardzo podekscytowana, czułam wzruszenie. Wcześniej widziałam Ojca Świętego tylko w telewizji, a tu taka „wielka osoba" wchodzi do naszej sali. Wejście Ojca Świętego to było coś niesamowitego. Wchodził w swoim białym ubraniu, w czapeczce na głowie tak zwyczajnie, jakby odwiedził nas ktoś bliski. Podchodził do każdego, brał za rękę. Na zdjęciu zrobionym przez Arturo Mari widać, że miałam zamknięte oczy. Papież ucałował mnie w czoło. Jak ktoś nie miał z nim styczności, to nie wie, jaka jest w tym moc. Gdy wziął mnie za rękę, ciepło przeniknęło całe moje ciało. Powiedział: „Nie lękaj się, Pan Bóg jest z Tobą". Na pewno nie od razu odczytałam sens tych słów. Dopiero, gdy wyszłam ze szpitala, zrozumiałam, że im mniej strachu jest w człowieku, tym więcej wiary.

***

Może lepiej nie snuć teorii, co powiedziałby dziś do nas Jan Paweł II... W końcu każdy z papieży ma swoją osobowość, charakter i czas, w którym wypełnia swoje posłanie. Może lepiej zapytajmy samych siebie: Ile dziś pamiętamy z nauczania Jana Pawła II?

WOJCIECH KOSIEWICZ

O MIŁOŚCI, RODZINIE, SPRAWIEDLIWOŚCI

Cytaty z wypowiedzi i encyklik papieża Jana Pawła II.

O PRACY

Człowiek nie jest w stanie pracować, gdy nie widzi sensu pracy, gdy sens ten przestaje być dla niego przejrzysty, gdy zostaje mu niejako przesłonięty. Praca ludzka stoi w pośrodku całego życia społecznego. Poprzez nią kształtuje się sprawiedliwość i miłość społeczna, jeżeli całą dziedziną pracy rządzi właściwy ład moralny.

O MIŁOŚCI

Człowiek nie może żyć bez miłości. Pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością.

O PRZYSZŁOŚCI

Jesteśmy wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania cywilizacji miłości. Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławieństwem ziemię zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez odniesienia do źródła wszelkiej miłości, jakim jest Bóg.

O PRZYRODZIE

Uwrażliwienie na przyrodę i szacunek dla niej mogą sprzyjać rodzeniu się poczucia solidarności z ludźmi, których środowisko naturalne jest nieustannie zagrożone z powodu wyzysku, nędzy, głodu lub braku oświaty i opieki zdrowotnej. Jest obowiązkiem wszystkich, a w szczególności osób pracujących w sektorze turystyki, staranie się o to, aby te cele stały się rzeczywistością.

O WOLNOŚCI

Człowiek jest wolny. Człowiek jest wolny także, ażeby mówić nieprawdę. Ale nie jest naprawdę wolny, jeżeli nie mówi prawdy. Chrystus mówi: Prawda was wyzwoli. Życie ludzkie jest więc dążeniem do wolności przez prawdę. To jest bardzo ważne w epoce, którą przeżywamy. Bo zachłystujemy się wolnością, wolnością słowa i różnymi innymi wolnościami, które z tym się wiążą. Zachłystujemy się tą wolnością, której przedtem nam odmawiano, tak jak zresztą i wolności religijnej. Ale równocześnie zapominamy o tym wymiarze podstawowym, że nie ma prawdziwej wolności bez prawdy.

"Człowiek jest wolny. Człowiek jest wolny także, ażeby mówić nieprawdę. Ale nie jest naprawdę wolny, jeżeli nie mówi prawdy. Chrystus mówi: Prawda was wyzwoli. Życie ludzkie jest więc dążeniem do wolności przez prawdę. To jest bardzo ważne w epoce, którą przeżywamy. Bo zachłystujemy się wolnością, wolnością słowa i różnymi innymi wolnościami, które z tym się wiążą. Zachłystujemy się tą wolnością, której przedtem nam odmawiano, tak jak zresztą i wolności religijnej. Ale równocześnie zapominamy o tym wymiarze podstawowym, że nie ma prawdziwej wolności bez prawdy.

eprasa.pl 88062e1900

NASI RECENZENCI POLECAJĄ

NIECH CIĘ WCIĄGNIE CZARNY STAW

Są takie miejsca, które budzą strach. Taki jest tytułowy Czarny Staw. To jeziorko leżące w okolicy miasta o nazwie... Czarny Staw. Dziwne to miejsce, piękne i groźne. I jak się okazuje, wręcz zabójcze.

Książka Roberta Ziębińskiego jest dedykowana głównie młodzieży. Inspiracją do jej napisania są lokalne legendy, zgrabnie zaadaptowane do czasów współczesnych.

Ale, jak twierdzi wydawca, w publikacji tej zaczytali się i dorośli „na przykład Rafał Kosik, autor bestsellerów i lektur szkolnych, napisał w swojej rekomendacji okładkowej: „Jest strasznie, jest sensacyjnie, jest klimat. Czarny Staw wciąga". Książkę polecają także byli miłośnicy serialu „Eerie Indiana" i aktualni „Stranger Things".

To historia Kamila, którego życie zmienia rozwód rodziców i to dość radykalnie, bo chłopak wyprowadza się do rodzinnego domu swojej mamy na teren Jury Krakowsko-Częstochowskiej, do tytułowego Czarnego Stawu. Tu trafia na apodyktyczną babcię, z którą musi ułożyć relacje. Nie jest łatwo, bo babcia nie przepada za mężczyznami, których obwinia za całe zło świata. Pierwsza tajemnica dotyczy dziadka głównego bohatera. Mężczyzna zaginął wiele lat temu. Kamil poznaje też miejscowe legendy związane z lokalnym jeziorem. Temat wciąga chłopaka do tego stopnia, że dręczą go koszmary. Postanawia z nowymi przyjaciółmi rozwiązać zagadkę tajemniczego Czarnego Stawu i staje się jedyną osobą, która... może uratować miasto. **opr. lub**

Robert Ziębiński
Czarny Staw
Wydawnictwo Burda Publishing Polska

ŻEBY PRACA MIAŁA SENS

Czasy, w których przyszło nam życie charakteryzuje pośpiech. Pracujemy coraz szybciej, musimy obsłużyć coraz więcej klientów, odpowiadać na niezliczone maile, odbierać telefony. Czasami wydaje się że za chwile się w tym wszystkim pogubimy, nie damy rady, boimy się spadku wydajności. Są jednak publikacje, które mogą nam pomóc zarządzać sobą i swoją energią w pracy, na przykład wydana przez MT Biznes książka „Taka praca nie ma sensu czyli jak zarządzać swoją energią". Wydawca tak o niej pisze: „Nasze obecne podejście do pracy źle wpływa zarówno na nasze życie osobiste, jak i na ludzi, którymi zarządzamy, oraz na organizacje, w których pracujemy. Jak możemy to zmienić? Na podstawie odkryć wielu dziedzin nauki m.in. psychologii, medycyny i teorii organizacji oraz w oparciu o wieloletnią współpracę z takimi firmami, jak Google, Ford, Sony, Ernst & Young czy Shell, Tony Schwartz kreśli mapę ukazującą drogę do nowego sposobu pracy. Pokazuje, że wybitne wyniki wymagają nie tylko rytmicznego przechodzenia od pracy do odpoczynku, ale także czerpania energii z różnych źródeł. Najlepiej funkcjonujemy nie wtedy, gdy przed długi okres pracujemy na wysokich obrotach, jak komputer, lecz wtedy, gdy regularnie przechodzimy od zużywania do regenerowania energii związanej z każdą z czterech potrzeb: fizyczną, emocjonalną, umysłową i duchową. Jeśli więc chcesz uniknąć uczucia wypalenia czy permanentnego przemęczenia, które szkodzą twojej kreatywności, koncentracji, energii i pasji, zastosuj proste zasady organizacji czasu i życia opracowane przez Schwartza i uzyskaj większą wydajność, zarówno w pracy, jak i poza nią".

Tony Schwartz, Jean Gomes, Catherine McCarthy
Taka praca nie ma sensu czyli jak zarządzać swoją energią
Wydawnictwo MT Biznes

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

TRAGEDIA NA NANGA PARBAT OCZAMI ÉLISABETH REVOL

„PRZEŻYĆ. MOJA TRAGEDIA NA NANGA PARBAT" – KSIĄŻKA ÉLISABETH REVOL TO ŚWIADECTWO NIEZWYKLE TRUDNEJ I SMUTNEJ AKCJI RATUNKOWEJ.

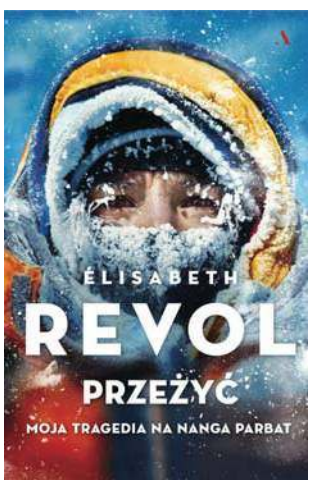

Schodzę zobaczyć co z Tomkiem. Skarży się, że mu zimno. Ciągle krwawi. Twarz mu się zmieniła, spierzchnięta skóra zamarzła jeszcze mocniej, jest oszpecony. Oczy ma szkliste. Widzę, że stracił jedną rękawicę, owinął rękę jakimś plastikiem, nie rozumiem co się stało."

Dwa lata temu cały świat wstrzymał oddech gdy na Nanga Parbat toczyła się walka o życie Élisabeth Revol i Tomasza „Czapkinsa" Mackiewicza.

„Przeżyć. Moja tragedia na Nanga Parbat" to świadectwo Revol o niezwykle trudnej i smutnej akcji ratunkowej. Jest osobistym, emocjonalnym zapisem dramatu Élisabeth Revol, ocalałej dzięki brawurowej akcji ratowniczej prowadzonej przez himalaistów, którzy w tym czasie uczestniczyli w Zimowej Narodowej Wyprawie na K2 – Adama Bieleckiego, Jarosława Botora, Denisa Urubkę i Piotra Tomalę.

„Dotarli tutaj! Już nie jestem sama, jestem z Denisem! Jestem szczęśliwa. Wiem, że to złe słowo w tej chwili, nie powinnam go używać w takiej sytuacji. Przecież Tomek został tam, na górze. Ciągle mam przed oczami jego twarz, ręce, słyszę jego głos, pamiętam jego spojrzenie, bezradność, strach, przygnębienie."

Revol po raz pierwszy z takimi szczegółami wspomina przebieg tragicznych wydarzeń. Szczera do bólu konfrontuje się z własną traumą i emocjami, by swoimi słowami opowiedzieć tę intymną historię, która wydarzyła się na oczach milionów ludzi na całym świecie.

Jednym z argumentów, który przekonuje do sięgnięcia po tą książkę, jest fakt, że całą sytuację większość z nas zna jedynie z telewizji. Nie mając doświadczenia we wspinaczce w takich górach, można było jedynie wsłuchiwać się w ekspertów, którzy na bieżąco komentowali całą sytuację — wspinaczkę i późniejszą akcję ratunkową. Warto więc poznać punkt widzenia kobiety, która tam była i której cudem udało się przeżyć. I na której później wieszano psy za pozostawienie Tomasza Mackiewicza w górach.

Książka liczy 200 stron, a jej treść podzielona jest na rozdziały opisujące kolejne dni z życia Élisabeth. Wspomnienia Revol czyta się bardzo szybko, przesiąkając tą historią, chłodem gór. Łatwo zatracić się w obrazach, jakie przed czytelnikiem roztacza. Łatwo także zatracić się w emocjach. Bo jest to książka niezwykle emocjonalna.

Malownicze górskie krajobrazy opisane przez autorkę, sprawiają, że chciałoby się je zobaczył na żywo, a nie tylko w wyobraźni. Niestety te majestatyczne szczyty były świadkiem choroby wysokościowej Tomka, a następnie ślepoty śnieżnej, która uniemożliwiła mężczyźnie zejście w dół do bazy. Revol zostaje uratowana przez polską ekipę Adama Bieleckiego i Denisa Urubko. Wielu mówiło wtedy o cudzie...

O AUTORCE

Élisabeth Revol to urodzona w 1979 roku francuska alpinistka, nauczycielka wychowania fizycznego i sportowiec. Wspinaczkę wybrała już w wieku 19 lat. Wybierała drogi ekstremalne, wspinając się (często sama) bez butli z tlenem i bez pomocy tragarzy.
W 2006 roku z kadrą narodową Francji, zdobyła 9 szczytów. Rok później wspinała się po raz pierwszy po Karakorum i Himalajach. Zdobyła samotnie Broad Peak, Gaszerbrum I i Gaszerbrum II. Dokonała tego jako pierwsza kobieta. Wiosną 2009 roku próbowała zdobyć Annapurnę. Doszło wtedy do tragedii — podczas schodzenia ze szczytu zaginął jej partner Martin Minarik. Na cztery lata zaprzestała wspinaczki. Do wspinaczki powróciła w roku 2013, a od 2014 wspinała się z Tomaszem Mackiewiczem. W styczniu 2015 próbowali wejść na Nanga Parbat, jednak złe warunki pogodowe zatrzymały ich na wysokości 7800 m. Ponownie wyruszyli na tę górę po roku. Po raz trzeci wrócili tam oboje w styczniu 2018. Prawdopodobnie tym razem zdobyli szczyt. Jednak podczas schodzenia Tomasz Mackiewicz zapadł na chorobę wysokościową oraz ślepotę śnieżną i pozostał sam na wysokości ok. 7300 metrów. To właśnie o tym Elisabeth Revol napisała w książce „Vivre. Ma tragedie au Nanga Parbat", która ukazała się we Francji 16 października 2019 r. W języku polskim ukazała się 22 stycznia 2020 roku pod tytułem: „Przeżyć. Moja tragedia na Nanga Parbat".

Elżbieta Żywczyk

Élisabeth Revol
Przeżyć. Moja tragedia na Nanga Parbat

eprasa.pl 88062e1900

OLSZTYŃSKIE LATA NOWAKOWSKIEGO

LUDZIE\\\ Stanisław Nowakowski działał na rzecz plebiscytu na Warmii i na Mazurach w 1920 roku. Obecnie obchodzimy 100-lecie tego wydarzenia. Dr Jan Chłosta przypomina losy Nowakowskiego, związanego z Olsztynem i „Gazetą Olsztyńską".

Stanisław Nowakowski (1889-1942) zamieszkał z żoną w Olsztynie w 1913 roku. Tu podjął pracę korektora w „Pruskim Przyjacielu Ludu". W latach pierwszej wojny światowej pomagał Joannie Pieniężnej i dwóm innym Warmiaczkom redagować „Gazetę Olsztyńską". Jego pomoc była szczególna. Po pierwsze: w czasie wojny mężczyzn z rodziny Pieniężnych, która wydawała Gazetę, wcielono do wojska pruskiego. Po drugie: Nowakowski był dziennikarzem i redaktorem, a Joanna Pieniężna nie miała doświadczenia w przygotowywaniu tekstów do druku. Wspólnymi siłami – trzy kobiety i on – wydawali Gazetę w trudnych wojennych czasach.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Nowakowski włączył się w działania narodowe na południowej Warmii. Wchodził w skład Polskiej Rady Ludowej i tworzył we wsiach pod Olsztynem Towarzystwa Ludowe.

GŁOSAMI POLAKÓW ZOSTAŁ WYBRANY NA RADNEGO MIASTA. W OLSZTYNIE W 1917 R. URODZIŁ SIĘ JEGO SYN TADEUSZ, KTÓRY POTEM PRACOWAŁ W RADIU „WOLNA EUROPA" I UŻYWAŁ PSEUDONIMU TADEUSZ OLSZTYŃSKI.

Późną wiosną 1919 r. Stanisław Nowakowski opuścił Olsztyn, bo Niemcy za zdradę stanu chcieli go aresztować. Powrócił tu w 1920 roku wraz z objęciem rządów przez Komisję Międzysojuszniczą na terenie plebiscytowym. Napisał o tym w „Gazecie Olsztyńskiej": „Po półrocznej przymusowej rozłące powróciłem do Was na Warmię. Schronienie znalazłem w Warszawie. Początkowo pracowałem dla Mazurów, niedługo jednak z drugim towarzyszem niedoli (był nim Brunon Gabrylewicz), utworzyliśmy własną organizację: istniejący do dziś Warmiński Komitet Plebiscytowy, podzielony na pięć sekcji czyli oddziałów: polityczny, gospodarczy, dobroczynny, statystyczny i kulturalno-oświatowy". Dalej wspomniał o swoich wystąpieniach na wiecach i odczytach w różnych miastach w kraju oraz o koncertach, wywodzącego się z Barczewa Feliksa Nowowiejskiego, który upowszechniał historię polskiej Warmii i sprawę plebiscytu.

Nowakowski nie napisał, że w tym czasie również występował jako ekspert delegacji polskiej w sprawach Warmii na Kongresie Pokojowym w Paryżu, obok Stanisława Sierakowskiego w odniesieniu do Powiśla i Zenona Lewandowskiego – o Mazurach. Tym trzem ekspertom nie udało się przekonać Rady Ambasadorów o wycofaniu, wstępnie ustalonego, zapisu o dopuszczeniu w głosowaniu 11 lipca 1920 r. wszystkich urodzonych na terenach plebiscytowych, którzy wyemigrowali za chlebem do Westfalii i Nadrenii. Odwiedzał też we Francji obozy jenieckie, w jakich znajdowali

Fot. Wikipedia

Stanisław Nowakowski, działacz plebiscytowy na Warmii i Mazurach, dziennikarz

się Polacy, wcieleni do wojska pruskiego, aby uzyskać ich zwolnienie i włączyć do działań narodowych przed głosowaniem.

Poza tym w artykule „Pod adresem Czytelników i przyjaciół moich – słów kilka", wydrukowanym w „Gazecie Olsztyńskiej" (22 I 1920 r.) zapowiadał, że nakład pisma, którym będzie znów kierował, wzrośnie do 8 tysięcy. „Gazeta będzie, jak dotąd, nauczała i oświecała lud warmiński, aby mu zgotować lepszą przyszłość". Stanie się też organem Komisji Międzysojuszniczej i podawać zamierza ważniejsze wydarzenia urzędowe. Chciał wprowadzić w Gazecie ulepszenia, jeśli chodzi o dobór treści. Zapowiedział również, że pismo po usunięciu trudności technicznych i zaopatrzeniu w papier, zamienione zostanie w dziennik. Wreszcie napisał, że „idąc utartym na Warmii szlakiem i naśladując w niejednym swoich doświadczonych poprzedników, nie zmierza zmieniać programu, a więc: obrona praw słusznych ludu naszego, walka o równouprawnienie języka polskiego w Kościele, szkole i urzędzie – była i być musi głównym zadaniem Gazety (...) Redakcja zatem będzie pracować zwłaszcza nad pogłębieniem zasad chrześcijańskich i uświadomieniem narodowym ludu warmińskiego, aby nie tylko głosy, ale i siłę jego moralną pozyskać dla Polski".

Nowakowski nie zdołał zrealizować wszystkich zapowiedzi. Przed 1939 rokiem „Gazeta Olsztyńska" nigdy nie była drukowana w nakładzie 8 tysięcy egzemplarzy. Przed plebiscytem w 1920 roku kilka numerów pisma wydano w nakładzie 5 tysięcy, a codziennie ukazywała się w nakładzie 2 tysięcy. Zwierzał się z tego redaktor Gazety Seweryn Pieniężny w liście do Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w liście z 13 lipca 1920 r. „Także w tamtym 1920 r. wydawana była trzy razy w tygodniu, a był to czas, kiedy odczuwało braki polskich czasopism". Dziennikiem stała się Gazeta już jako organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich z początkiem 1921 roku.

Biorąc pod uwagę sytuację Polaków i nikłe szanse wygrania głosowania, panujący tu terror, preferowanie Niemców przez przedstawicieli Komisji Międzysojuszniczej oraz fakt niewypełnienia uchwalonych w Paryżu przepisów wykonawczych samego głosowania, redaktor Nowakowski mniej angażował się w sprawy plebiscytowe. Rzadziej występował na wiecach. Poza tym bezpodstawnie oskarżono Stanisława Nowakowskiego o zdradę Polaków. Takie zarzuty upowszechniał szef biura prasowego Polskiej Agencji Telegraficznej w Olsztynie Konrad Worwan-Nawroński, a kierownik delegatury olsztyńskiej Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego Jan Baczewski spowodował jego zwolnienie 24 czerwca 1920 r. Wtedy redaktorem Gazety został wywodzący się z Krakowa Ludwik Łydko.

Jak się okazało, Niemcy opracowali plan wykupienia „Gazety Olsztyńskiej" i pragnęli Nowakowskiego skłonić do zdrady za obiecane znaczne korzyści finansowe przy zagwarantowaniu pozostawienia go na tym stanowisku z zobowiązaniem redagowania pisma w duchu niemieckim. Na trzy tygodnie przed plebiscytem Niemiec, kierownik Ostdeutscher-Heimatdienstu w Olsztynie Max Worgitzki, najpierw przez pośredników, a później sam zaproponował Nowakowskiemu wykupienie wydawnictwa od Pieniężnych za 130 tysięcy marek. Nowakowski propozycję odrzucił, nie podejmując żadnych rozmów z Pieniężnymi. Dopiero w 1928 r. Worgitzki, nie podając, że to była jego inicjatywa i zakończyła się fiaskiem, opisał w czasopiśmie „UnsereHeimat" swoje rzekome konszachty z Nowakowskim.

Tymczasem Nowakowski w liście do Jaroszyka z sierpnia 1928 r. (list nie miał daty dziennej), wyjaśnił całą sprawę: „Zgadza się – napisał – że Worgitzki za pośrednictwem osoby trzeciej taką propozycję mi złożył (...). Pieniędzy nie przyjąłem i ofertę po 24 godzinach danych mi do namysłu, odrzuciłem".

Nikt z wydawnictwa pisma nie wierzył w zdradę Nowakowskiego. Potwierdzone to zresztą zostało w artykule pożegnalnym, wydrukowanym w Gazecie „Wyjazd jednego z naszych działaczy" (nr 100 z 19 VIII 1920 r.) Przypomniano w nim jego zasługi w latach pierwszej wojny światowej, jak redagował bezinteresownie „Gazetę Olsztyńską" i w 1919 roku tworzył towarzystwa ludowe w podolsztyńskich wsiach: „Zajął się uświadamianiem ludu warmińskiego. Zwoływał wiele wieców, na których przemawiał z zapałem i wspólnie z innymi działaczami założył Polską Radę Ludową w Olsztynie". Swoją działalnością zwrócił uwagę Niemców. Wtedy zdołał się jeszcze ukryć w Warszawie. W olsztyńskim piśmie odnotowano jego dalsze losy w Bydgoszczy. Na początku grudnia 1920 r. został dyrektorem Drukarni Bydgoskiej, która wydawała „Dziennik Bydgoski" i „Nową Gazetę Bydgoską".

Po wybuchu II wojny gestapo rozesłało za Stanisławem Nowakowskim listy gończe. Został aresztowany przez hitlerowców w 1940 roku w Łodzi. Był więziony w Sachsenhausen. Potem przeniesiono go do obozu koncentracyjnego w Dachau. Tam 18 maja 1942 r. został zabity zastrzykiem z fenolu. Miał 53 lata. Jego syn Tadeusz w 1991 roku został honorowym obywatelem Olsztyna.

JAN CHŁOSTA

Wyniki plebiscytu w okręgu olsztyńskim: za Niemcami opowiedziało się

363 209 osób,

za Polską

7 980

REKLAMA

komunikat

Zarząd Powiatu w Elblągu
informuje, że od dnia 2.04.2020 r. do dnia 23.04.2020 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Elblągu przy ul. Saperów 14A wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Elbląskiego przeznaczonych do sprzedaży.

19520SEE1-A-G

Wójt Gminy Gronowo Elbląskie podaje do publicznej wiadomości wszystkich zainteresowanych, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Gronowie Elbląskim przy ulicy Łączności 3 od 1 kwietnia 2020 r. do 22 kwietnia 2020 r. oraz na stronach internetowych urzędu: **www.gminagronowo.pl** oraz **bip.gminagronowo.pl** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i użyczenia.
Wójt Gminy
Marcin Ślęzak

19720see1-a-M

BURMISTRZ MIŁAKOWA
informuje, że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej https://milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od 02.04.2020 r. do 23.04.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży.

126720opb1-a-M

Wójt Gminy Ostróda informuje, że w terminie od 2 kwietnia 2020 r. do 27 kwietnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronie internetowej **www.bip.gminaostroda.pl** oraz w miejscowości Samborowo wywieszony jest wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży działki ewidencyjnej nr 432/28 o powierzchni 0,2800 ha, położonej w obrębie Samborowo. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu działki ew. nr 432/28, obręb Samborowo, na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 18 maja 2020 r. Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (0-89) 676 07 34, (0-89) 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

16020stzo-a-M

REKLAMA

Wójt Gminy Ostróda informuje, że w terminie od 2 kwietnia 2020 r. do 27 kwietnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej **www.bip.gminaostroda.pl,** w miejscowości Szyldak wywieszony jest wykaz o przeznaczeniu do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego najemcy nieruchomości lokalowej nr 1 przy ulicy Szkolnej 21 w Szyldaku. Osoby fizyczne i prawne, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości lokalowej wraz z udziałem 42/100 w prawie własności gruntu – działki nr 6/84, obręb Szyldak – na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.), mogą złożyć w Urzędzie Gminy Ostróda wniosek o jej nabycie w terminie do dnia 18 maja 2020 r. Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (0-89) 676 07 34, (0-89) 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

16120stzo-a-M

eprasa.pl 88062e1900

Krzyżówka klasyczna z hasłem

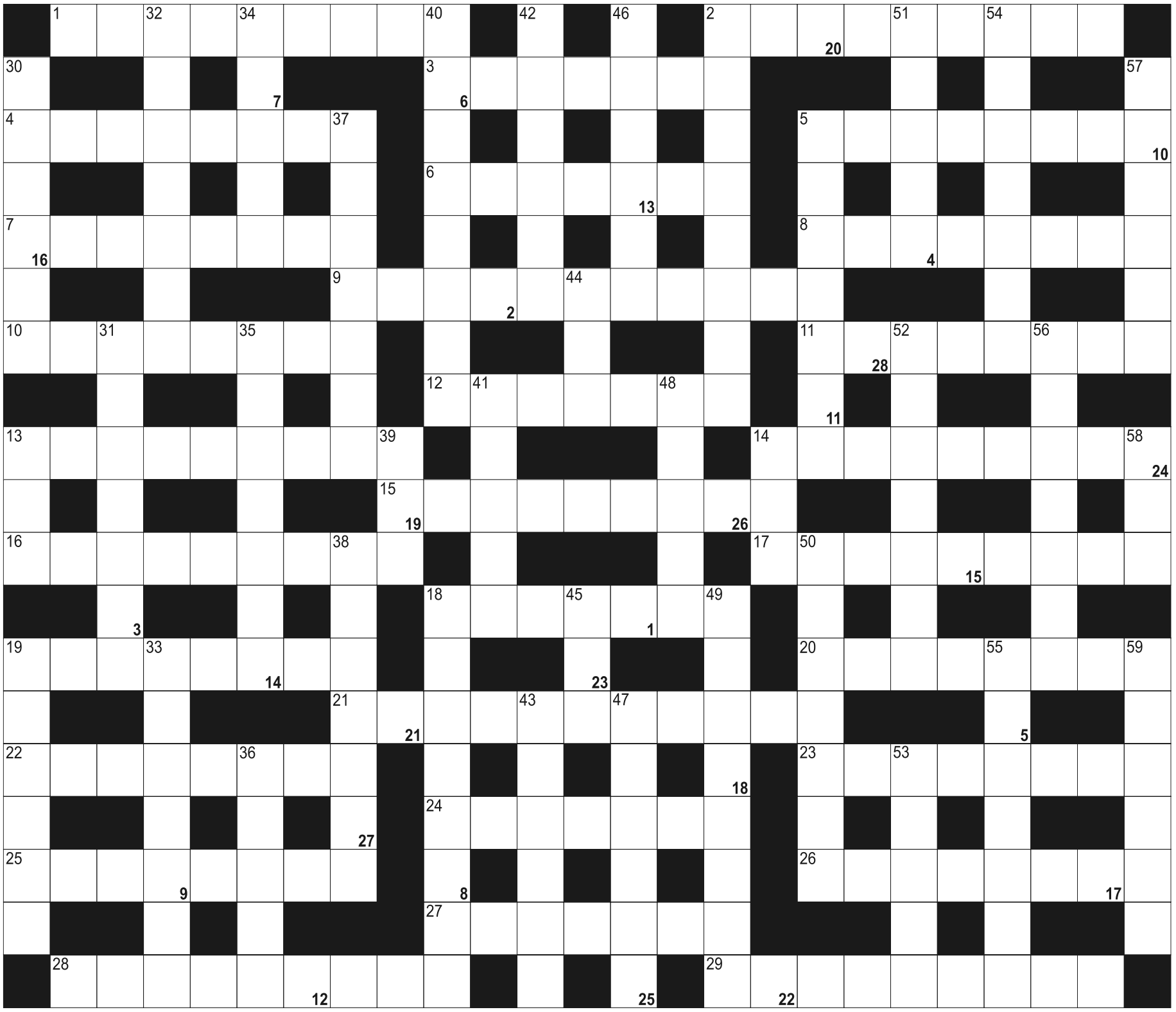

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16	17		18	19	20	21	22	
23	24	25	26	27	28																				

POZIOMO: 1) obraz, fresk; 2) może być wymijająca; 3) Brecht, pisarz; 4) uczestniczy w konwersacji; 5) strych, mansarda; 6) niejedna w zupie; 7) randka; 8) pani z plecakiem na szlaku; 9) dawniej o księgowości; 10) miasto z grobem Oswalda Madeckiego; 11) rzecz dla scenografa; 12) koncertowe podium; 13) mikroskop stereoskopowy; 14) Jarosław, prezes Prawa i Sprawiedliwości; 15) rdzenni Australijczycy; 16) amerykańska fabryka snów; 17) siła przyciągająca; 18) niedostatek, niedomiar; 19) najmniejsza małpa na ziemi; 20) żona Sokratesa; 21) lokum do spania dla bezdomnych; 22) razem z Tobago; 23) obszar przyrody objęty ochroną; 24) jadalny małż morski; 25) pamiątka po świętym; 26) zgoda, akceptacja; 27) nowi wyznawcy jakiejś idei; 28) wizja lokalna, obdukcja; 29) jest nim rzymskie Koloseum.

PIONOWO: 2) inaczej otologia; 5) imituje wybuch granatu; 13) Bośnia i Hercegowina; 14) ... Ir Sen, były przywódca koreański; 18) ksiądz; 19) talerz na owoce; 30) między licznikiem i mianownikiem; 31) badacz ludów pierwotnych; 32) ból okolicy lędźwiowej, postrzał; 33) mistrzostwa świata w piłce nożnej; 34) dolina o stromych zboczach; 35) ze stolicą w Montevideo; 36) rzeczowy lub osobisty; 37) stan USA, sąsiad Georgii; 38) druga co do wielkości wyspa Szwecji; 39) pierwiastek Ra; 40) dawna zagroda; 41) widnieją na przekroju drzewa; 42) amerykański step; 43) żeński hormon płciowy, folikulina; 44) gibon białoręki inaczej; 45) holenderski bank z lwem; 46) greckie miasto słynne córami; 47) ogłada, kultura; 48) sfilcowane pęki włosów; 49) afrykańskie państwo z Dodomą; 50) mieszkanka stolicy Turcji; 51) H dla chemika; 52) wygłaszane w kościołach; 53) oddanie pożyczonej rzeczy; 54) gatunek żółtego sera; 55) stawowa lub damska; 56) do notowania w szkole; 57) człowiek przesadnie dokładny; 58) amerykański producent komputerów; 59) Robert, reżyserował serial "M*A*S*H".

eprasa.pl 88062e1900

#ZOSTAŃWDOMU

Od poniedziałku 6 kwietnia
BIURO OGŁOSZEŃ
przy ul. Partyzantów 28 w Olsztynie pracuje zdalnie.

89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

NADAJ OGŁOSZENIE, KONDOLENCJE, NEKROLOG NIE WYCHODZĄC Z DOMU!

41820otbr-b-K

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI budowlane 9 i 10arów, Obręb Piątki, Gmina Nidzica, 602-481-250

SPRZEDAM ziemię rolną 14ha, Konopki Wielkie. 503-901-676

WIERCINY. SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

PRACA w gospodarstwie rolnym. Wysokie wynagrodzenie 695-522-200

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY. 502-180-869

usługi | akcesoria

ALUFELGI z oponami Michelin rozstaw 4 x100, 601-773-200

USŁUGI

budowa | remont

ELEWACJE, 784-083-295

HYDRAULICY, 501-209-794

POLBRUK, 602-401-309

transport

TRANSPORT do 3t, wywrotka. 600-329-640

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe tel. 605-048-075, 89-513-15-60

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ZŁOM 502-512-454

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

produkty rolne

KUPIĘ: OWIES, ŻYTO. MIRPOL ORNETA. TEL.55-24-22-127,600-050-031

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

MIESZANKI traw, trawy konwencjonalne oraz ekologiczne. tel.506-437-924

PSZENICA jara oścista, 695-731-421.

SKUP ZBÓŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. TEL.606-505-511

SPRZEDAM: NAWOZY, saletrę, mocznik. MIRPOL ORNETA. TEL.600-050-038,55-24-21-500

SPRZEDAM: UŻYTKI zielone, nawóz Sulfan. MIRPOL ORNETA. Tel.600-050-038,55-24-21-500

WTOREK
praktyczne porady dotyczące urządzania i remontowania domów i mieszkań
dodatek
dom.wm.pl
mp-otbr-7106

inne

MONTAŻ dojarek 504-93-64-90

ZIEMNIAKI Vineta, 695-731-421.

Kolegom
Dariuszowi i Zbyszkowi Andrukajtis
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
Taty
składają właścicielka oraz załoga „Mazur-Tomu" w Wójtowie

127920opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ks. **Zbigniewa Gulbickiego**
Rodzinie Zmarłego
składamy wyrazy głębokiego współczucia.
Pracownicy Ośrodka Rehabilitacji Kardiologicznej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie

127420opb1-a-M

Mirosławowi Rodziewiczowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Żony
składają koleżanki i koledzy oraz pracownicy Zespołu Szkół Rolniczych w Dobrym Mieście

128020opb1-a-M

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia. Żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach. Albowiem to dalej my, a nasze ciała to tylko zwiędłe liście na drzewie życia.
Albert Einstein

mp-otbr-6786-M

W tych smutnych chwilach wyrazy żalu i współczucia
Rodzinie zmarłej
Zyty Rodziewicz
Radnej Rady Miejskiej w latach 1998-2002
składają Burmistrz Dobrego Miasta, Przewodniczący i radni Rady Miejskiej oraz pracownicy Urzędu Miejskiego

14520lwwl-a-M

Koleżance **Basi Radzkiej**
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają
koleżanki i koledzy z Wydziału Organizacji i Kadr Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego

126920OPB1-A-G

Wyrazy najszczerszego współczucia
Rodzinie i Bliskim
z powodu śmierci naszego długoletniego pracownika dr. teologii
księdza **Aleksandra Szełomowa**
składają dyrekcja i pracownicy MSZ w Olsztynie

128420opb1-a-M

eprasa.pl 88062e1900

861517opb1-aa -C

Z głębokim żalem zawiadamiam, że 31 marca 2020 r.
zmarł nasz Kochany Mąż, Tata, Brat i Wujek

ś. † p. **Bogusław Wierzejski**

Uroczystości pogrzebowe i ceremonia pochowania rozpoczną się
3 kwietnia 2020 r. (piątek) o godz. 13.00 przy głównej bramie
cmentarza komunalnego przy ul. Poprzecznej.
Pogrążona w żałobie rodzina

127220opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 31 marca 2020 r. odeszła od nas w wieku 77 lat
Nasza Kochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p. **Rita Kostka**

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek, 3 kwietnia 2020 r.,
o godz. 12.00 na cmentarzu parafialnym w Gietrzwałdzie.

Pogrążona w smutku rodzina

126820opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
614219opb1-a-K

Śmierć zabiera nam człowieka,
ale nie zabiera nam wspomnień o nim.
Człowiek zapisany w sercach innych ludzi będzie żyć wiecznie

Z głębokim smutkiem żegnamy Koleżankę

ś. † p.

Krystynę Grażynę Ochwat

wieloletniego pracownika administracji
Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. JP II w Miłakowie,
wspaniałego człowieka, który na zawsze zapisał się
w naszej pamięci i w naszychsercach.

Łącząc się w smutku i bólu

z Rodziną ś. † p. Grażynki

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Burmistrz i pracownicy Urzędu Miejskiego w Miłakowie

128520opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś. † p.

Rity Kostki

działaczki społecznej i katolickiej, wielkiej patronki
i przyjaciółki warmińsko-mazurskiej „Solidarności".
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci...
Niech spoczywa w pokoju.

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

składa w imieniu NSZZ „Solidarność"
Regionu Warmińsko-Mazurskiego
Przewodniczący Józef Dziki

127720opb1-a-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę
614419opb1-a -K

Gdy się miało szczęście, które się nie trafia:
czyjeś ciało i ziemię całą,
a zostanie tylko fotografia, to – to jest bardzo mało...
M. Pawlikowska-Jasnorzewska

Najszczersze wyrazy głębokiego współczucia

Ewie Wierczuk

z powodu śmierci

Męża

składają dyrekcja i pracownicy Warmińsko-Mazurskiego
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Olsztynie

127520opb1-a-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy informację o odejściu niezwykłej kobiety,
patriotki, niestrudzonej propagatorki warmińskiej kultury,
której działania na długo pozostaną w naszej pamięci.
Łącząc się w żałobie i smutku po śmierci naszej mieszkanki

Rity Kostki

składamy kondolencje i wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

Wójt Jan Kasprowicz oraz mieszkańcy gminy Gietrzwałd

128320opb1-A -P

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych
614619opb1-a -K

Panom
Nadleśniczemu **Leonardowi Kostce**
oraz **Rafałowi Kostce**
wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

Żony i Mamy

składają Nadleśniczy i pracownicy Nadleśnictwa Kudypy

128220opb1-a-M

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci pasjonata żeglarstwa, kapitana jachtowego

Stanisława Perkowskiego

wyróżnionego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia
Polski, medalem „Za Zasługi dla Żeglarstwa Polskiego",
odznaką honorową „Zasłużony Działacz Turystyki"
oraz „Za Zasługi dla Żeglarstwa Warmii i Mazur".

Żonie i Bliskim Zmarłego

wyrazy najgłębszego współczucia

składają przyjaciele
z licznych wypraw i morskich rejsów

126520opb1-a-M

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Naszej koleżance **Kamili Majewskiej-Kułakowskiej**
wyrazy głębokiego współczucia, żalu i smutku z powodu nagłej śmierci

Brata

składają współpracownicy z Ośrodka Dziennej Terapii Onkologicznej
SPZOZ MSWiA w Olsztynie

128620opb1-A -P

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 17.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 9.00-17.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 17.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, ul. Partyzantów 28
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, ul. Partyzantów 28
czynne w godz. 9.00-17.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, 89-539-74-82
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel./fax 55-236-16-99, tel. centrala 55-611-46-00 w. 22
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
28919opb1-C-K

eprasa.pl 88062e1900

PRZETRWAJMY TEN TRUDNY CZAS,

PO DWÓCH, MOŻE TRZECH TYGODNIACH POBYTU DANIELA CASTELLANIEGO W OLSZTYNIE, ROZPOCZĘLIŚMY JUŻ Z NIM ROZMOWY POD KĄTEM PRZYSZŁEGO SEZONU. CO BYŁO O TYLE WAŻNE, ŻE POWOLI ZBLIŻAŁ SIĘ OKRES ROZMÓW TRANSFEROWYCH Z ZAWODNIKAMI. NO I JAK ROZPOCZĘLIŚMY TE ROZMOWY Z TRENEREM, TAK ROZMAWIAMY DO DZISIAJ. MYŚLĘ, ŻE NAJPÓŹNIEJ NA POCZĄTKU PRZYSZŁEGO TYGODNIA POWINNIŚMY JUŻ MIEĆ DOBRE WIEŚCI DLA KIBICÓW INDYKPOLU AZS – MÓWI Z UŚMIECHEM TOMASZ JANKOWSKI, PREZES SIATKARZY INDYKPOLU AZS OLSZTYN.

Fot. Emil Marecki

Tomasz Jankowski, prezes klubu (z prawej) i Piotr Kulikowski, prezes tytularnego sponsora, firmy Indykpol SA, podczas jednego z meczów w Uranii

Są bardzo duże szanse, że olsztyńskich siatkarzy dalej będzie prowadził trener Daniel Castellani, który na razie jednak nie może... wyjechać z Olsztyna

– Dyżurne pytanie na ten trudny okres: jak zdrowie i co słychać?

– Dobrze, dziękuję. A co słychać? Siedzę w domu i raz na jakiś czas jadę do biura, jak nikogo tam nie ma. Generalnie, paradoks polega na tym, że teraz jest więcej pracy niż było jeszcze miesiąc temu. Wiadomo: ze względu na całą tę sytuację wokół nas, która niesie ze sobą spore zamieszanie. No, ale jest internet, komputer, telefon i... tylko rodzina jest trochę zła i dziwnie na mnie patrzy. Już lepiej by było pójść do pracy i nie pętać się po domu, ale jest jak jest.

– Parę dni temu postanowiono zakończyć sezon 2019/2020. Pan też ma stuprocentowe przekonanie, że to było jedyne możliwe wyjście?

– O zakończeniu sezonu zadecydowała Rada Nadzorcza Polskiej Ligi Siatkówki (w skład której wchodzi m.in. prezes Tomasz Jankowski – red.), a ta decyzja była „podparta" licznymi rozmowami i wideokonferencjami z prezesami pozostałych klubów PlusLigi. I to nie musiało być tak, że wszyscy prezesi musieli jednogłośnie opowiadać się za takim rozwiązaniem, bo na koniec i tak decyzję musiała podjąć Rada Nadzorcza. Oczywiście, po wysłuchaniu sugestii prezesów. Takie rozmowy zaczęły się praktycznie już w momencie, kiedy zawieszono ligowe rozgrywki, no i później co dwa, trzy dni zwoływaliśmy kolejną wideokonferencję i dyskutowaliśmy nad tym, co dalej robić.

– No i jak wyglądały te rozmowy?

– Na początku były podzielone głosy: „Poczekajmy", „Zobaczymy, co się wydarzy", „Kończenie ligi jest dla niektórych niesprawiedliwe"... No, więc czekaliśmy. Tylko, że nie można było w nieskończoność trwać w takim zawieszeniu. Powiem tylko, że na sam koniec, czyli w dniu, w którym podjęliśmy tę uchwałę, rano była jeszcze wideokonferencja z udziałem prezesów i wtedy już nikt nie optował za tym, żeby jeszcze czekać. Wszyscy widzieli powagę sytuacji i jednogłośnie stwierdzili, że są za tym, żeby liga została zakończona. To była taka rekomendacja dla Rady Nadzorczej. Uważam, że to była słuszna decyzja.

DALSZE CZEKANIE NIC BY NIE DAŁO, BO W TYM TYGODNIU BYŚMY SIĘ „ZBUDZILI" W TAKIEJ SAMEJ SYTUACJI, A NAWET W JESZCZE GORSZEJ. NAPRAWDĘ NIE BYŁO SENSU ODKŁADAĆ DECYZJI NA PÓŹNIEJ.

Zwłaszcza, że drużyny trenowały tylko do pewnego momentu, a później już nie miały takiej możliwości, bo hale – i generalnie obiekty sportowe – zostały zamknięte. W związku z tym część zawodników wyjechała już do swoich domów. I ta to się skończyło.

– A jak pan skomentuje decyzję o nieprzyznawaniu medali?

– Tak naprawdę, to była decyzja tylko Rady Nadzorczej, w której zasiadają m.in. Sebastian Świderski, czyli prezes ZAKSY, która była na pierwszym miejscu, oraz Konrad Piechocki, prezes trzeciej w tabeli Skry. Po poinformowaniu reszty prezesów o tym, że medali nie będzie, nikt nie miał o to pretensji: nawet czwarte Jastrzębie czy druga Warszawa. Bo każdy wiedział, że to była jedyna słuszna decyzja w tej sytuacji.

– Przechodząc do olsztyńskich spraw: zawodnicy Indykpolu AZS też się rozjechali do domów?

– Nie do końca. Z tego co wiem, wyjechał tylko Janek Hadrava, który siedział tu już sam, bo wcześniej wywiózł do siebie żonę z dzieckiem. No, więc pożegnał się z nami i pojechał do Czech. Natomiast Seyed Mousavi i Robbert Andringa są na razie na miejscu, bo nie tak łatwo jest teraz wrócić za granicę, a zwłaszcza do Iranu.

– To samo dotyczy pewnie trenera Daniela Castellaniego.

– Tak, z trenerem jest taka sama sytuacja. Praktycznie codziennie rozmawiamy i próbowaliśmy już dwa razy ustalić datę jego wylotu, ale chyba nie tak szybko to nastąpi, bo nie ma jak wrócić do Argentyny. Tak że został sam w Olsztynie i teraz czeka go chyba dłuższy okres i bez treningów, i bez rodziny.

– Czyli zespół nie tyle się rozjechał, co już nic nie robi?

– Zgadza się: bo nie ma jak trenować. Po powrocie z Radomia – kiedy okazało się, że liga została zawieszona – wspólnie z trenerem zadecydowaliśmy, żeby spróbować chociaż raz dziennie spotykać się na zajęciach. Tak naprawdę, to była tylko zabawa z piłkami, która – jak podejrzewam – miała niewiele wspólnego z profesjonalnym treningiem siatkarskim. I tak było do pewnego momentu, ale kiedy ta sytuacja z pandemią zaczęła się tak szybko rozwijać, stwierdziliśmy, że – dla bezpieczeństwa i zdrowia siatkarzy i trenerów – nie ma sensu dalej się spotykać. Zresztą zaraz poszły za tym

eprasa.pl 88062e1900

O RESZCIE POMYŚLIMY PÓŹNIEJ

zakazy ze strony władz. Na początku zeszłego tygodnia zakończyliśmy więc jakiekolwiek wspólne trenowanie.

– Cenna i efektowna wygrana w Radomiu (3:1 z Czarnymi przy pustych trybunach – red.), odniesiona tuż przed przerwaniem rozgrywek, okazała się zwycięstwem na wagę ósmego miejsca w PlusLidze. Jak pan oceni ten wynik Indykpolu AZS?

– Celem drużyny był awans do fazy play-off, czyli czołowej ósemki po zasadniczej części sezonu. Tyle, że do tych play-offów w ogóle nie doszło... Początek sezonu mieliśmy bardzo dobry, bo na dziewięć meczów wygraliśmy siedem, notując szczególnie dobre występy w Jastrzębiu i Gdańsku, skąd wywieźliśmy po trzy punkty. Potem jednak coś się popsuło i myślę, że głównym tego powodem były kontuzje, bo w pewnym momencie wypadli nam ze składu obaj atakujący – Janek Hadrava i Remigiusz Kapica. Poza tym Wojtek Żaliński złapał grypę, a z gry na sto procent został wyeliminowany Paweł Pietraszko. No i zaczęły się schody: zespół zaczął przegrywać mecz za meczem, no i wpadł w dołek, tak sportowy, jak i psychiczny. Postanowiliśmy dać tej drużynie jakiś impuls, decydując się na zmianę trenera, no i ta decyzja zaczęła przynosić efekty. Co zbiegło się też z powrotem do gry Janka Hadravy.

ZESPÓŁ ZACZĄŁ GRAĆ LEPIEJ I UZYSKIWAĆ CORAZ LEPSZE WYNIKI, ALE OSTATECZNIE ZAJĘLIŚMY TO ÓSME MIEJSCE. I, TAK NAPRAWDĘ, NIGDY SIĘ NIE DOWIEMY, CO BY BYŁO, JAKBY LIGA ZOSTAŁA DOGRANA DO KOŃCA – MOŻE ZAJĘLIBYŚMY WYŻSZE MIEJSCE NIŻ ÓSME, A MOŻE SPADLIBYŚMY NA DZIESIĄTE.

Zajęliśmy na koniec ósme miejsce i takie zostanie zapisane w historii naszego klubu.

– Chyba nikt nie miałby nic przeciwko temu, żeby trener Castellani dalej pracował w Olsztynie...

– To prawda, bo Daniel Castellani jest jednym z najlepszych trenerów na świecie.

W przyszłym sezonie zobaczymy prawie całkiem nowy zespół Indykpolu AZS, choć akurat Mateusz Poręba (w środku) w Olsztynie zostanie

Sam to widzę, ale też słyszę z ust tak naszych siatkarzy, jak i wielu innych zawodników, którzy mieli z nim do czynienia.

– Tym większe brawa, że szkoleniowiec takiego formatu trafił do Olsztyna.

– Bardzo szybko udało nam się porozumieć: praktycznie w 10-15 minut wszystkie warunki zostały zaakceptowane przez obie strony. Jestem szczęśliwy, że mam okazję współpracować z Danielem Castellanim i myślę, że jest to powód do radości także dla kibiców. Na pewno trener Castellani wyciągnął drużynę z dołka i naprawdę bardzo jej pomógł: sportowo i mentalnie. Zespół uwierzył w swoje możliwości i z każdym meczem grał coraz lepiej. Oczywiście, debiut w roli trenera Indykpolu AZS mu nie wyszedł, ale trudno było spodziewać się cudów, skoro trener pojawił się w Olsztynie zaledwie 20 godzin przed tym nieudanym meczem z Treflem (0:3 w Uranii – red.). Generalnie, drużyna mu zaufała i z dnia na dzień wyglądało to coraz lepiej. Cieszę się, że trener Castellani zgodził się nam pomóc, objął nasz zespół, no i rzeczywiście: bardzo nam pomógł.

– Na jak długo objął ten zespół? Albo inaczej: ile procent szans daje pan na to, że Daniel Castellani pozostanie szkoleniowcem Indykpolu AZS?

– Po dwóch, może trzech tygodniach pobytu w Olsztynie, rozpoczęliśmy już rozmowy z Danielem Castellanim pod kątem przyszłego sezonu. Co było o tyle ważne, że zbliżał się powoli okres rozmów transferowych z zawodnikami. No i jak rozpoczęliśmy te rozmowy z trenerem Castellanim, tak rozmawiamy do dzisiaj (uśmiech). Nie podam żadnych procentów, ale myślę, że jesteśmy na dobrej drodze, żeby w tym tygodniu te rozmowy sfinalizować. Pod koniec tygodnia albo najpóźniej na początku przyszłego powinniśmy już mieć – tak mi się wydaje – dobre wieści dla kibiców Indykpolu AZS.

– Jak rozumiem, to jest system naczyń połączonych z ruchami kadrowymi w drużynie?

– Tak, trener Indykpolu AZS – czy to będzie Daniel Castellani, czy ktokolwiek inny – ma stuprocentową decyzyjność, jeśli chodzi o dobór zawodników do drużyny. Przy czym jeszcze raz powtórzę: myślę, że jest naprawdę bardzo duża szansa, że to właśnie trener Castellani będzie w przyszłym sezonie prowadził Indykpol AZS. A mogę tak mówić, bo od jakiegoś czasu rozmawiamy również na temat wizji nowego zespołu. Nowego, bo część zawodników pierwszoszóstkowych już jakiś czas temu poinformowała mnie, że sezon 2019/2020 będzie ich ostatnim sezonem w olsztyńskich barwach. Musimy więc znaleźć ich zastępców i – jak już wspomniałem – będzie to zadanie trenera: dobrać sobie zespół na nowy sezon.

– Wyczynowy sport nie przetrwa bez sponsorów, a tu nadchodzą ciężkie czasy dla całej gospodarki...

– Przed nami ciężki okres, to na pewno. Nie tylko w Olsztynie, ale i w całej polskiej siatkówce – no, i nie tylko w sporcie i w naszym kraju – trwają dyskusje o sposobach na wyjście z kryzysu. Między innymi rozmawia się na temat redukcji zarobków. Wydaje mi się, że problem tego roku może nie być aż tak duży, jak ten, który może się pojawić w przyszłym roku. Zwłaszcza, że na tę chwilę nikt nie wie, jak długo to potrwa ani jak to będzie funkcjonowało.

Z CZASEM MOŻE PRZYJŚĆ DUŻY PROBLEM ZE SPONSORAMI I Z FINANSOWANIEM CAŁEGO SPORTU, WIĘC Z NIEPOKOJEM PATRZĘ NA ROZWÓJ SYTUACJI. NATOMIAST Z DRUGIEJ STRONY: NIE MOŻNA NIC NIE ROBIĆ I TYLKO CZEKAĆ NA TO, CO SIĘ WYDARZY.

Trzeba próbować zakładać jakieś plany na nowy sezon, a przynajmniej prowadzić rozmowy z ewentualnymi przyszłymi siatkarzami Indykpolu AZS. Chyba każdy widzi, że gorsza sytuacja w sporcie jest raczej nieunikniona i że mogą nadejść ciężkie czasy. Mam jednak nadzieję, że raczej prędzej niż później ta cała sytuacja wróci do normy.

– Jednym z przewijających się obecnie przez sport „haseł" jest redukcja kontraktów. To dotyczy także Indykpolu AZS?

– Tak, przy czym nie jest to problem tylko Olsztyna, bo myślę, że takie rozmowy, negocjacje z zawodnikami, prowadzą prezesi wszystkich klubów PlusLigi i nie tylko. Na pewno nie jest to łatwa sytuacja... Powiem tak: nasi zawodnicy otrzymali pewne propozycje, tak żebyśmy wszyscy mogli jakoś wyjść z tej trudnej sytuacji. Klub na pewno poniesie pewne straty wynikające z niedokończenia sezonu, a teraz próbujemy znaleźć jakieś wspólne stanowisko, żebyśmy mogli zamknąć ten sezon i przystąpić do nowego bez zadłużenia.

– Skoro trudno jest teraz siedzieć i nic nie robić, to czy klub ma już dograne jakieś transfery nowych zawodników?

– Rok temu prezesi klubów PlusLigi umówili się nieformalnie, że do końca lutego tego roku nie będą prowadzili żadnych rozmów transferowych z zawodnikami, którzy grają w konkurencyjnych klubach. Takie rozmowy zaczęły się więc na przełomie lutego i marca, no i – z tego co wiem – sporo zawodników ma już dopięte porozumienia z nowymi pracodawcami. Oczywiście, my też prowadziliśmy takie rozmowy z zawodnikami, ale mniej więcej w połowie marca pojawił się ten problem z koronawirusem i one zostały zawieszone. To normalne: rozmowy niesfinalizowane trochę utknęły w martwym punkcie, bo większość klubów myśli teraz nie o kontraktowaniu zawodników na nowy sezon, ale o tym, jak przetrwać i jak zamknąć ten sezon bez zadłużenia. Bo dopiero jak się wyjdzie na prostą z tym sezonem, to można myśleć o następnym. To jest jedyna droga. Uspokajam: w takiej sytuacji jest sporo klubów, które też nie mają skompletowanej kadry na kolejny sezon.

– Jest tajemnicą poliszynela, że w Olsztynie tych ubytków będzie naprawdę dużo. Z ważnymi kontraktami zostało tylko czterech siatkarzy: Wojciech Żaliński, Mateusz Poręba, Remigiusz Kapica i Dawid Sokołowski....

– Rzeczywiście, mało zawodników ma umowy ważne jeszcze na następny sezon, więc myślę, że ten przyszły zespół Indykpolu AZS Olsztyn będzie zupełnie nowy. To będzie nowa drużyna i nowy projekt. Jak wspomniałem, mam nadzieję, że projekt trenera Daniela Castellaniego.

SZUKAMY NASTĘPCÓW TYCH ZAWODNIKÓW, KTÓRZY POINFORMOWALI MNIE, ŻE NIE BĘDĄ JUŻ GRAĆ W OLSZTYNIE, NO I NA TEN MOMENT MOGĘ POWIEDZIEĆ TYLKO TYLE, ŻE... ICH ZNAJDZIEMY (UŚMIECH).

Nie chcę komentować tych nieoficjalnych doniesień na temat, kogo nie zobaczymy już w barwach naszego klubu, bo raczej jest przyjęte, że to nowy klub informuje jako pierwszy, kto zasilił jego szeregi. Jak powiedziałem, na razie trzeba się skupić na zamknięciu tego sezonu i na przetrwaniu w zdrowiu tego ciężkiego okresu. A później krok po kroku przyjdzie czas na kolejne sprawy. Ja tylko mam nadzieję, że uda się pokonać koronawirusa i że ta nasza liga ruszy jesienią już bez przeszkód. A najpierw że wrócimy wszyscy do normalnego funkcjonowania...

PIOTR SUCHARZEWSKI
p.sucharzewski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 88062e1900

DWA TYTUŁY MISTRZÓW I... DOŚĆ

TENIS STOŁOWY\\\ Pod koniec XX wieku Ostróda stała się pingpongową stolicą Polski, ponieważ Warrior Morliny dwa razy z rzędu został mistrzem kraju. Był to pierwszy i zarazem, niestety, ostatni drużynowy mistrz Polski z Warmii i Mazur.

Ostródzka drużyna do ligowej czołówki dobijała się od połowy lat 90. poprzedniego stulecia: początkowo jako Kormoran Morliny, a następnie Warrior Morliny. No i w 1999 i 2000 roku drużyna skompletowana przez Tadeusza Czyczela nie miała już sobie równych w kraju.

A zaczęło się od wychowanków – m.in. Artur Baranowski, Marcin Parol i Tomasz Gunkowski - którzy wespół z obecnym prezesem Warmińsko-Mazurskiego Związku Tenisa Stołowego Tadeuszem Czyczelem pojawili się na polskich pingpongowych salonach. Jeden rok ostródzianie spędzili w ówczesnej Ekstraklasie, ale po debiutanckim sezonie spadli do I ligi. Wrócili po roku, no i w rozgrywki weszli z przytupem, bo debiutant z Ostródy wywalczył brązowy medal. Rok później trener Czyczel z Piaseczna ściągnął Xu Kaia. Wtedy jednak pochodzący z Chin zawodnik nie zapewnił jeszcze ostródzianom mistrzostwa Polski, bo w finale Warrior Morliny przegrał z... KS Piaseczno.

Ale był to już koniec złotej ery klubu z Piaseczna, bo w Ostródzie powstał pingpongowy dream team, oczywiście jak na warunki polskie. Do Xu Kaia, Tomasza Gunkowskiego, Wojciecha i Jarosława Kołodziejczyków dołączył bowiem kadrowicz Tomasz Krzeszewski. Wybór „Krzeszy" okazał się strzałem w dziesiątkę, w efekcie w sezonie 1998/99 w walce o mistrzostwo liczyły się tylko Warrior Morliny i Olimpia Unia Grudziądz.

Fot. archiwum

Po udanym zakończeniu sezonu mistrzowski puchar prezentuje Tadeusz Czyczel

- BUDOWA SILNEJ DRUŻYNY BYŁA MOŻLIWA DZIĘKI TRÓJPOROZUMIENIU MIĘDZY MORLINAMI, SAMORZĄDEM OSTRÓDY I FIRMĄ WARRIOR – WSPOMINA TADEUSZ CZYCZEL. - NA SPOTKANIU PRZED SEZONEM USTALILIŚMY, ŻE BĘDZIEMY WALCZYLI O MISTRZOSTWO POLSKI.

A że ostródzianie słów na wiatr nie rzucali, więc bez większych kłopotów weszli do ligowego finału. Ostateczna rozgrywka rozegrała się - zgodnie z przewidywaniami - między Warriorem Morliny i Olimpią Unią Grudziądz.

- Już w pierwszym meczu finału mogliśmy sobie praktycznie zapewnić złoty medal – mówi Tomasz Krzeszewski. - Niestety, po udanym początku gdzieś nam uciekła koncentracja, no i wygraliśmy tylko 7:3, chociaż powinno być 8:2 lub 9:1. Pamiętam, że wypomniałem to chłopakom na pomeczowej kolacji.

Na rewanż do Grudziądza ostródzianie pojechali wzmocnieni kilkoma autobusami swoich kibiców, a na trybunach był ówczesny wojewoda warmińsko-mazurski Zbigniew Babalski oraz wielu innych przedstawicieli ostródzkiego samorządu. Teraz trudno to sobie wyobrazić, ale wtedy na mecze przychodziło tysiąc lub więcej widzów, którzy płacili bilety! Tak też było i w Grudziądzu, gdzie dodatkowe emocje na trybunach wywołały spięcie między zawodnikami.

W zimnej hali w Grudziądzu, mimo że na trybunach siedziało 1500 widzów, to jednak górą byli kibice z Ostródy. Oni „popchnęli" swoich idoli do mistrzostwa Polski. W tym meczu poza zasięgiem rywali byli Tomasz Krzeszewski i Xu Kai. Pierwszy z nich„ zrobił" 2,5 punktu, jednak to Xu Kai jako pierwszy zderzył się z rozentuzjazmowanym tłumem, bo pokonał Leszka Kucharskiego, co przesądziło o zdobyciu mistrzostwa Polski.

- Nigdy wcześniej ani później nie byłem już drużynowym mistrzem Polski – wspomina dzisiaj Xu Kai. - W Ostródzie to były dobre lata - dodaje Chińczyk, który teraz jest asystentem trenera kadry Polski Tomasza Krzeszewskiego, ale wtedy został w Ostródzie jeszcze na kilka następnych sezonów.

- TO BYŁY INNE CZASY, NIE BYŁO RELACJI INTERNETOWYCH I TELEWIZYJNYCH, WIEC TEŻ NA TRYBUNACH ZASIADAŁO BARDZO WIELU KIBICÓW – WYJAŚNIA TOMASZ KRZESZEWSKI. - ALE DO OSIĄGNIĘCIA TEGO SUKCESU NIEZBĘDNA BYŁA TEŻ NIEZWYKŁA INTEGRACJA ŚRODOWISKA LOKALNEGO, PONIEWAŻ WTEDY WSZYSCY BYLIŚMY RAZEM. TERAZ TAKIE ZJAWISKA TO RZADKOŚĆ.

W sezonie 1999/2000 ówczesny trener i menedżer w jednej osobie Tadeusz Czyczel poszedł za ciosem, w efekcie do ekipy dołączył Marcin Kusiński. Czyli mistrzowskiego tytułu ostródzianie bronili w składzie: Tomasz Krzeszewski, Marcin Kusiński, Xu Kai i Tomasz Gunkowski. - Na ówczesne warunki to był zespół poza zasięgiem całej ekstraklasy – ocenia Krzeszewski.

Niestety, był to już ostatni rok ligowej dominacji ostródzian, chociaż jeszcze kilka razy udało się im stanąć na podium. Jednak już nigdy na najwyższym jego stopniu...

- Prawie tysiąc ludzi na trybunach to w obecnych czasach trudny wynik do osiągnięcia, biorąc pod uwagę fakt, że wtedy trzeba było płacić za bilety, a dzisiaj mecze ogląda się za darmo – wspomina Krzeszewski. - A dwa mistrzostwa świadczą o wielkości ówczesnej Ostródy, zresztą obecnie taki sukces to też niełatwa sprawa.

Przekonuje się o tym Dekorglass Działdowo, który od kilku sezonów bezskutecznie walczy o złoto. Niestety, wszystko wskazuje na to, że w tym sezonie znowu obejdzie się smakiem... **MARCIN TCHÓRZ**

GALERIA PANA ZBYSZKA

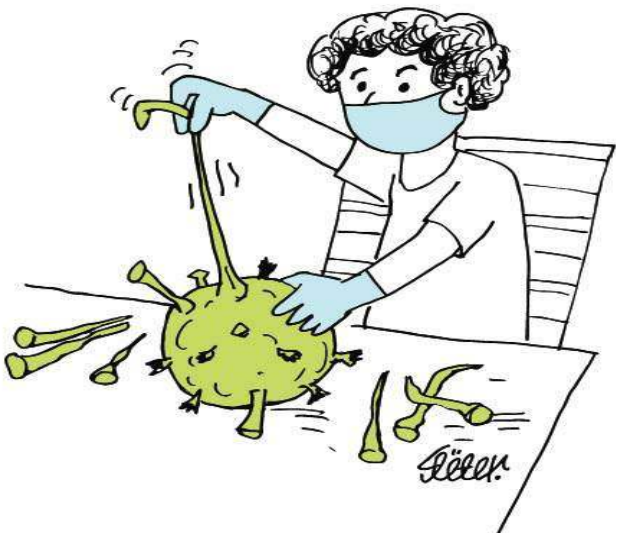

Rys. Zbigniew Piszczako

eprasa.pl 88062e1900

HUAWEI NA SZCZYCIE

Serwis DxO publikuje co jakiś czas ranking najlepszych fotograficznych smartfonów. O rzetelności ich opinii i rankingów pisałem wielokrotnie, ale wypada jednak odnotować, że Huawei P40 Pro trafił na szczyt z dużą przewagą nad konkurencją. DxO nie testowało jednak wariantu P40 Pro+, co jest dziwne, bo tam mamy większy zoom. Do tej pory różnice między producentami były naprawdę niewielkie, bo w granicy jednego punktu. W ubiegłym roku rekordowo było w okolicy 117 punktów, później 120 aż do 124. Huawei P40 Pro dostał jednak 128 punktów i wyprzedza drugiego na liście Oppo Find X2 Pro o 4 punkty.
DxO chwali zwłaszcza matrycę — jak na smartfon jest naprawdę imponująca. Ma 50 megapikseli i rozmiar o przekątnej 1/1,28 cala.
Oprócz tego aparat w P40 Pro łączy wiele pikseli w jeden i finalnie zdjęcie ma 12 mpx. Chwalono rozpiętość tonalną i bardzo dobre zdjęcia w nocy — zdjęcia są ostre zarówno w dzień, jak i w nocy. Poza tym na pochwałę zasłużył ultraszeroki kąt. Teleobiektyw chwali się nie tylko za zoom, ale za wykrywanie planów — czyli dobry efekt bokeh. Pierwsze siedem miejsc to smartfony rodem z Chin. Na 8. miejscu znajdziemy iPhone 11 Pro Max. Później już Samsung Note 10 Plus 5G i Note 10 Plus. Ale nie testowano jeszcze Galaxy S20. Do rankingu podchodziłbym jednak z dużą dozą sceptycyzmu.

ZMIANY W EDGE

O nowościach dowiedzieliśmy się przy okazji premiery pakietu usług Microsoft 365 Personal i Family. Ważne jest to, że żadne nowe funkcje nie trafią do Chromium, którego Edge jest nakładką. Przejdźmy jednak do tego, co się zmienia. Edge zaproponuje pionowy widok otwartych kart. Tryb będzie domyślnie wyłączony. Ale po włączeniu karty będą wyświetlane z boku, zamiast na górze. Ruch sensowny. Zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę to, że większość stron projektuje się pod urządzenia mobilne. Druga nowość to kopiowanie — Edge będzie rozpoznawał zawartość schowka i zachowa formatowanie. Słusznie zwraca się tu uwagę np. na kopiowanie tabel z przeglądarki do dokumentu. Kolejna zmiana dotyczy haseł. I to mi się bardzo podoba, bo ma zostać wprowadzony strażnik. Przeglądarka porówna nasze hasło przechowywane w jej pamięci (na życzenie użytkownika) i sprawdzi z bazą wykradanych danych logowania. Oprócz ostrzeżenia Edge przeniesie nas na stronę w celu zmiany hasła. Oby działało. Niestety — wszystkie smaczki mają trafić do Edge'a w ciągu najbliższych miesięcy, czyli nie wiadomo za ile, ale wiadomo, że poczekamy długo. Microsoft zapowiedział tylko, że za kilka tygodni będzie działać synchronizacja Kolekcji z wersjami mobilnymi przeglądarki.

NO I NIE WARTO KUPOWAĆ IPADA PRO

Apple zaprezentowało niedawno nowego iPada Pro. Nie brakowało komentarzy o bezsensownej przesiadce z poprzedniego modelu. Z zewnątrz zmienił się tylko aparat. Teraz wiemy już, jak jest naprawdę. Wszystko dzięki iFixit. Rozbiórka nowego tabletu od Apple była tylko kwestią czasu. Usprawnień tam w zasadzie nie ma. Głównym powodem testów iFixit jest stopień skomplikowania naprawy urządzenia. W przypadku iPada Pro 2020 jest to taki sam poziom, jak poprzednio — bardzo słaby. Ocena to 3/10. W każdym modelu jest też 6 GB pamięci RAM, niezależnie od konfiguracji. Oprócz tego czujnik LiDAR (głównie do rozszerzonej rzeczywistości) i lekko poprawiony procesor A12Z — praktycznie taki sam, jak A12X. Kilka zmian zaszło w iPadOS dostępnym przecież na poprzednim modelu Pro. Ciekawa jest w sumie tylko klawiatura, którą można kupić oddzielnie. Może więc lepiej tak zrobić i darować sobie nowego iPada?

BMW NA WODÓR

Nad wodorowym samochodem BMW pracuje już od 7 lat. Razem z Toyotą. Propozycja z Bawarii ma być SUV-em na bazie nadwozia modelu X5. Model ma korzystać z dwóch silników elektrycznych o mocy 374 KM. Do produkcji energii posłużą ogniwa paliwowa, które zamieniają czysty wodór w reakcji z tlenem z powierza właśnie w energię elektryczną i parę wodną.
Napęd na cztery koła. BMW chce wykorzystać silniki z 5. generacji elektrycznego napędu już stosowanego w BMW. Baterię zastąpią zbiorniki na wodór. Mają być zamontowane w miejscu skrzyni biegów i elementów napędowych w wersji spalinowej. Zbiorniki mają mieścić 6 kg wodoru. Zasięg to podobno 660 km. Z plusów — odporność na warunki atmosferyczne. Sprawność ogniw paliwowych jest wyższa od baterii. Tankowanie do pełna? Około 4 minut. Nie trzeba chyba porównywać z ładowaniem auta elektrycznego. Przepaść. Pierwsze BMW na wodór ma być gotowe w 2022 roku. Mowa o modelu iHydrogen NEXT SUV. W dobie pandemii nie wiadomo czy to się nie zmieni, ale pierwsze egzemplarze powinny trafić do klientów w 2025 roku. Wszystko zależy od rozwoju infrastruktury.

oprac. Paweł Jaszczanin

eprasa.pl 88062e1900

e-sport

DLACZEGO GRARANTANNA TO ZŁY POMYSŁ?

GRARANTANNA CUP TO ŚWIEŻO OGŁOSZONY TURNIEJ E-SPORTOWY. I ZROBIŁ TO NIE KTO INNY, JAK PREZYDENT ANDRZEJ DUDA. UCZNIOWIE BĘDĄ RYWALIZOWAĆ W CZTERECH ZNANYCH TYTUŁACH. WSZYSTKO WSPIERA ESL, A JA UWAŻAM, ŻE TO FATALNY POMYSŁ.

Autor: Ministerstwo Cyfryzacji

Uczniowie polskich szkół siedzą w domach przez pandemię koronawirusa. Skoro już tam są, to ktoś (Ministerstwo Cyfryzacji) wpadł na pomysł, że może wezmą udział w turnieju e-sportowym. Samo założenie pominę, ale ogłoszenie tego w sposób, w jaki zrobił to Andrzej Duda, uważam za nieśmieszny żart. Dodatkowo prezydent założył konto na popularnym wśród młodzieży serwisie Tik Tok. W dobie szalejącego wirusa, próśb o pomoc ze szpitali i wizji milionów bezrobotnych Polaków.

Autor: Pixabay

O CO CHODZI?

Uczniowie polskich szkół zmierzą się w czterech grach: FIFA 20 FUT, League of Legends, Counter Strike: Global Offensive oraz Brawl Stars.

Co przygotowali twórcy turnieju?

„Sesje gier fabularnych online, zagadki logiczne, webinary, streamingi, turnieje i konkursy związane z grami oraz kreatywnym wykorzystaniem internetu. A jeśli konkursy, to także nagrody!”.

Na samej stronie można znaleźć m.in. quizy historyczne, zagadki, webinaria o robieniu gier z podstawową wiedzą na temat AI czy skryptowaniem, czy... specjalny serwer Minecrafta: „Zachęcamy uczniów szkół podstawowych oraz średnich do wspólnego budowania cudu cyfrowego świata. Do Waszej dyspozycji będzie działka 60x60, niezbędne materiały budowlane i nieskończony pokład kreatywności”.

I choć te rzeczy są faktycznie ciekawe i całkiem sensowne, to nie rozumiem, po co dołożono do tego turniej e-sportowy i wmieszano w to prezydenta? I to w tak bezmyślny sposób. W dobie szalejącego wirusa prezydent RP zakłada konto na Tik Toku i — co widać wyraźnie — chyba nie bardzo wie, czym jest e-sport. Uczniowie się nie przejmą, bo mają okazję pograć w turnieju, ale inni znowu pomyślą o turniejach e-sportowych, jak o najgłupszej rzeczy na świecie i marnowaniu czasu młodzieży. Co prezydent będzie robił na Tik Toku? Nie wiem i wolę chyba nie wiedzieć.

CZTERY GRY

W Grarantanna CUP uczniowie mogą wywalczyć nagrody dla siebie, ale też sprzęt dla szkół, w których się uczą. Pula nagród to sprzęt o wartości 50 tys. zł. Turnieje potrwają co najmniej do maja i prowadzone będą we współpracy z platformą ESL Play, czyli wiodącą platformą e-sportową na świecie. Międzynarodowa liga ESL liczy sobie już 20 lat. Powstała w Niemczech, a jej rozgrywki organizuje się w prawie 30 krajach na świecie. Polska sekcja ESL jest trochę młodsza, bo liczy 16 lat.

Jeśli zaś chodzi o gry, to:

W FIFIE 20 odbędą się dwa turnieje po 7 tur otwartych kwalifikacji 1 vs 1 w trybie FUT. Finały przypadną na 17 kwietnia i 3 maja. Jak tłumaczy ESL na swojej stronie — najpierw rozegrane zostaną otwarte turnieje kwalifikacyjne, w których gracze rywalizować będą o punkty. Każdy gracz może wziąć udział we wszystkich turniejach kwalifikacyjnych, niezależnie od osiągniętego wcześniej rezultatu. Po rozstrzygnięciu, na podstawie sumy zebranych przez zawodników punktów, wyłoniona zostanie lista uczestników turnieju finałowego. Tam dotrze 16 zawodników.

Główną nagrodą jest fotel gamingowy i pad.

W Brawl Stars jest turniej drużynowy w systemie 3 vs 3. Najpierw rozegranych zostanie pięć otwartych turniejów kwalifikacyjnych, w których drużyny rywalizować będą o punkty. Każda drużyna może wziąć udział we wszystkich otwartych turniejach kwalifikacyjnych, bez względu na osiągnięty wcześniej rezultat. W turnieju finałowym zagra osiem drużyn z najwyższą liczbą punktów zebraną dzięki turniejom kwalifikacyjnym. Finał 2 maja. Za pierwsze miejsce nagrodą jest smartfon.

Co do Counter Strike: Global Offensive odbędą się dwa turnieje indywidualne i jeden drużynowy.

Najpierw rozegranych zostanie pięć otwartych turniejów kwalifikacyjnych, w których drużyny rywalizować będą o punkty rankingowe. Każda drużyna może wziąć udział we wszystkich otwartych turniejach kwalifikacyjnych. W finale zagra osiem drużyn z najwyższą liczbą punktów zebraną dzięki turniejom kwalifikacyjnym. Za zwycięstwo gracze otrzymają 5x zestaw monitor gamingowy + myszka gamingowa, a w turnieju indywidualnym słuchawki gamingowe.

W League of Legends odbędą się dwa turniej. Jeden drużynowy, a drugi 1 vs 1. W indywidualnym najpierw rozegranych zostanie osiem otwartych turniejów kwalifikacyjnych o punkty. Każdy zawodnik może wziąć udział we wszystkich otwartych turniejach kwalifikacyjnych, niezależnie od osiągniętego wcześniej rezultatu. Finał to 16 zawodników z najwyższą liczbą punktów zebraną dzięki turniejom kwalifikacyjnym. Nagrody są takie same, jak w przypadku CS: Go.

Zawody startują 1 kwietnia.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

W każdy czwartek w sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 88062e1900